

Cezary Kuklo
Białystok

O potrzebie intensyfikacji badań nad strukturami demograficznymi rodzin na ziemiach polskich do początku XX wieku

Badania nad demografią rodzin w przeszłości w Polsce mają już wprawdzie swoją historię, zważywszy na fakt, że przed ponad sześćdziesięciu laty ukazała się cenna praca Stanisława Waszaka¹, to jednak w latach późniejszych ich rozwój nie przebiegał równie dynamicznie, co w wielu krajach Europy Zachodniej, powodując raczej zwiększanie niż zmniejszanie naszego dystansu do osiągnięć światowej czołówki². Także demografowie, słusznie bijąc na alarm z powodu zatrważającego spadku poziomu płodności w naszym kraju, widocznym już co najmniej od połowy lat 50. XX wieku, rzadko kiedy stawiają pytania o skalę tego zjawiska w epokach wcześniejszych³. Z wielu funkcji, jakie pełniła rodzina w przeszłości, na plan pierwszy wysuwana jest jej funkcja prokreacyjna, która zapewniała ciągłość biologiczną populacji. W środowisku historyków nie

¹ Stanisław Waszak, *Dzietność rodziny mieszczańskiej i ruch naturalny ludności miasta Poznania w końcu XVI i w XVII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” (dalej: RDSG) 16, 1954, s. 316–348.

² Irena Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 48, 260 i n.; Andrzej Wyczański, *O miejscu i perspektywach badań społeczno-demograficznych słów kilka*, „Przeszość Demograficzna Polski” (dalej: PDP) 26, 2005, s. 25.

³ Por. rozważania Ewy Frątczak, *Zmiany wzorca płodności kobiet w Polsce w okresie transformacji – pomiar i interpretacja*, w: *Dzietność kobiet polskich w okresie transformacji ustrojowej*, red. Ewa Frątczak, Izidor Sobczak, Warszawa 2000, s. 29 i n.; Irena E. Kotowska, *Europejskie modele rodziny w dobie transformacji*, w: *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, red. Dobrochna Kałwa, Adam Walaszek, Anna Żarnowska, Warszawa 2005, s. 59.

kwestionuje się już dziś wagi studiów demograficznych w poznaniu mechanizmów przemian rozwoju ludnościowego i społecznego na naszych ziemiach. Co więcej, coraz powszechniejsza jest świadomość, że liczebność rodziny i jej struktura stymulowały wiele decyzji i działań gospodarczych zwłaszcza w okresie preindustrialnym z jednej strony, a z drugiej – potencjał biologiczny podstawowej komórki społecznej pozostawał pod wpływem określonych procesów ekonomicznych⁴. Stąd kluczowa rola analiz dawnych struktur rodzinnych w poznaniu zachowań demograficznych społeczeństwa przeszłości⁵.

Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na potrzebę intensyfikacji studiów nad strukturami demograficznymi rodzin na ziemiach polskich do początku XX wieku oraz zastanowienie się nad ich programem badawczym. W konstruowaniu propozycji owego programu pomocny był niedawno opublikowany tom studiów, który przyniósł podsumowanie osiągnięć badawczych, ale i dotychczasowych ograniczeń polskiej demografii przeszłości w zakresie problematyki rodzinnej⁶. Jego szczegółowa zawartość zwalnia nas z obowiązku dokonywania ponownego przeglądu badań i problemów. Chodziłoby raczej o powiązanie tego, co już wiemy, z tym, co chcemy, a jeszcze bardziej, co powinniśmy wiedzieć o powstaniu, trwaniu i rozpadzie dawnych rodzin.

Zanim jednak do tego przejdziemy, warto choć w dużym skrócie, z uwagi na objętość pracy, przypomnieć przemiany, jakie dokonywały się w powojennej nauce historycznej, a także główne kierunki badań demograficzno-historycznych prowadzonych w innych krajach. Po roku 1945 historiografia światowa jak nigdy wcześniej była świadkiem powstawania, trwania, ale też i kryzysów całego szeregu szkół naukowych i kierunków badawczych⁷. Wystarczy przypomnieć, że obok **historii integralnej** (rekonstruowanie przeszłości z wykorzystaniem źródeł i metodologii

⁴ Dobrym przykładem przemian zachodzących w postrzeganiu roli rodziny i czynników biologicznych w przeszłości w polskiej historiografii są odrębne całe paragrafy im poświęcone w najnowszych podręcznikach np. Andrzeja Chwalby, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, s. 104–116 czy Krzysztofa Mikulskiego i Jacka Wijaczki, *Historia powszechna. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 2012, s. 19–27, 45–53.

⁵ Zob. opinie: Rogere’a Molsa, „Pięć wieków rewolucji demograficznej w Europie Zachodniej, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 43, 1981, z. 4, s. 323 i n.; Jeana-Pierre’a Bardeta, *Conclusion*, w: *Histoire des populations de l’Europe*, red. J.-P. Bardet, Jacques Dupâquier, t. 1: *Des origines aux prémices de la révolution démographique*, Paris 1997, s. 577 i n.; Massima Livi Bacciego, *La population dans l’histoire de l’Europe*, Paris 1999, s. 147–151, z polskich historyków np. A. Wyczańskiego, *O miejscu* [2].

⁶ *Struktury demograficzne rodziny na ziemiach polskich do połowy XX wieku. Przegląd badań i problemów*, red. Piotr Guzowski, Cezary Kuklo, Białystok 2014 (= Prace Centrum Badań Struktur Demograficznych i Gospodarczych Przednowoczesnej Europy Środkowo-Wschodniej, 1).

⁷ Zob. użyteczne wprowadzenie na ten temat pióra amerykańskiego historyka Georga G. Iggersa, *Historiografia XX wieku. Przegląd kierunków badawczych*, tłum. Agnieszka Gadzała, Warszawa 2010 i już w mniejszym stopniu Donalda R. Kelleya, *Granice historii. Badanie przeszłości w XX wieku*, tłum. Bartosz Hlebowicz, Warszawa 2009, s. 196–274.

innych nauk społecznych), preferowanej jeszcze w latach 40. i 50. przez badaczy francuskich ze szkoły „Annales” i ich współpracowników w innych krajach, oraz **historii globalnej** Fernanda Braudela, w której historyk stosuje transdyscyplinarną analizę i syntezę zjawisk z dziedziny historii cywilizacji z wykorzystaniem metod właściwych innym naukom, w połowie lat 50. wzrosło zapotrzebowanie na uzyskanie ilościowej miary badanych przez historyków zjawisk i procesów przede wszystkim życia społeczno-gospodarczego, co zaowocowało upowszechnieniem się w historiografii ujęć kwantytatywnych⁸. We Francji znalazły one wyraz w kierunku **historii serialnej** (badanie przedmiotów, zjawisk i procesów poddanych określonemu opracowaniu matematycznemu pozwala na wykrycie ilościowych miar odpowiadających im jakości), zaś w USA – w **historii ekonometrycznej** (*New Economic History*), mocno eksplorującej dwa obszary problematyki: historię polityczną i gospodarczą⁹. Już jednak w latach 80. pojawiły się głosy (np. Lawrence’a Stone’a¹⁰, co istotne także w samej Francji) kwestionujące siłę oddziaływania intelektualnego annalistów i podważające ich rozumienie naukowości historii¹¹. W międzyczasie kształtowały się nowe obszary badawcze poświęcone historii mentalności, antropologii historycznej, włoskiej mikrohistorii, niemieckiej *Altsgeschichte* czy amerykańskiej *new cultural history*. A przecież nasze przypomnienie byłoby mocno niepełne, gdybyśmy nie zauważyli, że tym wszystkim przemianom towarzyszyło kształtowanie się potężnego nurtu historii społecznej, która także starała się „przyjmować pod swój dach” nowe podejścia badawcze¹². Nie ulega też wątpliwości, że jednym z najbardziej płodnych badawczo kierunków w historiografii powszechnej minionego półwiecza była demografia historyczna¹³. Bardzo wyraźnie dostrzeżono

⁸ „Burzliwe” przemiany historiografii francuskiej do początku lat 90. XX w. przedstawia Wojciech Wrzosek, *Historia – Kultura – Metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995, wyd. 2 – 2010.

⁹ Zob. Jan Pomorski, *Paradygmat „New Economic History”. Studium z teorii rozwoju nauki historycznej: droga do „Nobla”*, Lublin 1995.

¹⁰ Jeszcze w połowie lat 60. Lawrence Stone, zwolennik strukturalizmu w uprawianiu historii społecznej na Wyspach Brytyjskich, kilkanaście lat później opowiedział się już za narracyjną historię kultury i doświadczeń. Zob. Winfried Schulze, *Wprowadzenie, w: Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria*, red. tenże, przełożył Andrzej Kopacki, Warszawa 1996, s. 9.

¹¹ Por. Tomasz Wiślicz, *Krótkie trwanie. Problemy historiografii francuskiej lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2004, gdzie autor scharakteryzował zarówno dyskusję teoretyczną toczoną w środowisku historyków francuskich, jak i próby wypracowania nowego paradygmatu badawczego w obliczu kryzysu szkoły „Annales”.

¹² Por. m.in.: Marta Kurkowska-Budzan, *Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*, Kraków 2003; Janusz Żarnowski, *Historia społeczna. Metodologia – ewolucja – perspektywy*, Warszawa 2011 (= *Metamorfozy społeczne*, 3).

¹³ I. Gieysztorowa, *Wstęp* [2], s. 99 i n.; Jacques Dupâquier, *Pour la Démographie Historique*, Paris 1984, s. 54 i n. W opracowaniu redakcyjnym Antoinette Fauve-Chamoux, Iona Bolovana i Sølvi Sogner znajduje się obszerny tom studiów prezentujący wkład demografii historycznej do nauki światowej – *Global History of Historical Demography. Half a Century of Interdisciplinarity*, mający ukazać się nakładem wydawnictwa Peter Lang.

to już w latach 80. XX wieku, m.in. nestorka demografów włoskich, Nora Federici, stwierdziła: „Najbardziej zaawansowaną tego rodzaju specjalnością [w badaniach demograficznych – C.K.] o kształtującym się własnym obliczu naukowym jest demografia historyczna, co w równej mierze stanowi zasługę demografów i historyków”¹⁴. Z dawniejszej nauki zainteresowanej ruchem naturalnym ludności i stanem zaludnienia różnej wielkości terytoriów i w różnych przekrojach chronologicznych w latach 60. minionego stulecia, nie rezygnując ze swoich dotychczasowych pól badawczych, na plan pierwszy badaczka ta wysunęła program badań struktur demograficznych rodziny w przeszłości¹⁵, wychodząc ze słusznego założenia, że o rozwoju każdego społeczeństwa w równym stopniu, co poziom umieralności, decyduje poziom prokreacji małżeńskiej. Kluczowe zatem stało się poznanie struktur demograficznych komórki socjo-demograficznej, ich przeobrażeń i motywacji trendów rozwojowych. Owo poznanie możliwe było dzięki Michelowi Fleury’emu i Louisowi Henry’emu, którzy jeszcze pod koniec lat 50. zaproponowali odwołanie się do słabo do tej pory eksplorowanych źródeł sięgających końca XVI w., jakimi były kościelne metryki ślubów, chrztów i pogrzebów¹⁶. Do ich obróbki zaproponowali dwie metody, prostszą – nienominywną (nazywaną też zbiorczą, sumaryczną, agregatywną) i bardziej wysublimowaną – rekonstrukcji rodzin, polegającą na odtworzeniu dziejów demograficznych podstawowych komórek¹⁷. Dopiero dwadzieścia lat później, za sprawą Artura Imhofa, dowiedzieliśmy się, że już przed II wojną światową w ramach niemieckich rasistowskich „Sippenforschungen” opracowano podstawy metodologiczne badań nad rodziną, opartych na księgach metrykalnych, aktach stanu cywilnego i innych źródłach¹⁸. Lata 70. i 80. charakteryzowały się internacjonalizacją demograficznych badań struktur rodzinnych w przeszłości opartych na zastosowaniu metody rekonstrukcji rodzin i przyniosły wręcz lawinę publikacji na całym świecie. Przy czym, o ile w początkowym okresie ze względu na rozmiary podstawowej bazy źródłowej badaniami obejmowano parafie wiejskie i małe miasta, o tyle w latach następnych dzięki możliwościom zastosowania elektronicznej techniki obliczeniowej, zainteresowano się dużymi aglomeracjami miejskimi. Nie byłoby zatem sukcesów światowej demografii historycznej, gdyby

¹⁴Nora Federici, *Demografia wczoraj i dziś: rozwój demografii i teorii ludnościowych*, „Ekonomista” 1987, nr 1, s. 38.

¹⁵J. Dupâquier, *Pour la Démographie* [13], s. 72 i n., 105 i n.

¹⁶Michel Fleury, Louis Henry, *Des registres paroissiaux à l’histoire de la population. Manuel de dépouillement et d’exploitation de l’état civil*, Paris 1956, wyd. 2 – Paris 1976.

¹⁷Oczywiście obie metody znalazły także swoje miejsce w podręcznikach nie tylko autorstwa samego Louisa Henry’ego (*Manuel de démographie historique*, Genève–Paris 1967; *Techniques d’analyse en démographie historique*, Paris 1980), ale i innych autorów, np. Lorenzo del Panta, Rossella Rettaroli, *Intruduzione alla demografia storica*, Roma–Bari 1994, s. 137–221; Cezary Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 156–195.

¹⁸Artur Imhof, *Einführung in die Historische Demographie*, München 1977.

nie prace francuskich badaczy, m.in. Étienne'a Gautiera i Louisa Henry'ego nad chłopami parafii Crulai¹⁹ i Pierre'a Gouberta nad mieszczaństwem niedużego Beauvais²⁰, Jacques'a Dupâquiera nad wieśniakami basenu paryskiego²¹, Jeana-Pierre'a Bardeta nad Rouen²², Antoinette Fauve-Chamoux nad Reims²³, czy z ostatnich lat, tylko tytułem przykładu, cenne studia Stéphane'a Minvielle'a nad elitami Bordeaux²⁴. Dorobek angielski w tym obszarze, choć skromniejszy ilościowo, to jednak cenny metodologicznie, związany jest z nazwiskami m.in. Edwarda Anthony'ego Wrigleya czy Rogera Scofielda²⁵. Historię demograficzną rodzin na ziemiach niemieckich ostatnimi laty mogliśmy poznać dzięki studiom m.in. Johna Knodela²⁶, Rolf'a Gehrmana²⁷ i Jürgena Schlumbohna²⁸; we Włoszech – Massimo Livi Bacciego²⁹, Gérarda Delille'a³⁰, Giovanni Da Molin³¹ i w Hiszpanii – Davida Svena

¹⁹ Étienne Gautier, Louis Henry, *La population de Crulai, paroisse normande*, Paris 1958.

²⁰ Pierre Goubert, *Beauvais et le Beauvaisis de 1600 à 1730. Contribution à l'histoire sociale de la France du XVII^e siècle*, Paris 1960.

²¹ Jacques Dupâquier, *La population rurale du Bassin parisien à l'époque de Louis XIV*, Paris 1979.

²² Jean-Pierre Bardet, *Rouen aux XVI^e et XVIII^e siècles. Les mutations d'un espace social*, t. 1–2, Paris 1983.

²³ Badania Antoinette Fauve-Chamoux poświęcone rodzinom w nowożytnym Reims (kilkadziesiąt artykułów) jak dotąd nie doczekały się całościowego zebrania i podsumowania w postaci osobnego studium. O ich skali czytelnika polskiego dobrze informuje – A. Fauve-Chamoux, *Spadek płodności a rodzina miejska w Reims w XVIII wieku*, PDP 22, 2001, s. 33–53.

²⁴ Stéphane Minvielle, *Dans l'intimité des familles bordelaises. Les élites et leurs comportements au XVIII^e siècle*, Paris 2009.

²⁵ Edward Anthony Wrigley, *Family Limitation in Pre-Industrial England*, "Economic History Review" 19, 1966, issue 1, s. 82–109; Edward Anthony Wrigley, Roger S. Schofield, *The Population History of England, 1541–1871. A Reconstruction*, London 1981, reedycja 1993; a przede wszystkim Edward Anthony Wrigley, Ros S. Davies, Jim E. Oeppen, Roger S. Schofield, *English Population History from Family Reconstitution 1580–1837*, Cambridge 1997.

²⁶ John Knodel, *Demographic Behavior in the Past. A Study of Fourteen German Village Population in the XVIIIth and XIXth Centuries*, Cambridge 1998.

²⁷ Rolf Gehrman, *Leezen 1720–1870. Ein historisch-demographischer Beitrag zur Sozialgeschichte des ländlichen Schleswig-Holstein*, Neumünster 1984.

²⁸ Jürgen Schlumbohm, *Lebensläufe. Familien, Höfe: Die Bauern und Heuerleuten des osnabrückischen Kirchspiels Belm in proto-industrieller Zeit, 1650–1860*, Göttingen 1994.

²⁹ Massimo Livi Bacci, *History of Italian Fertility During the last Two centuries*, Princeton 1977; tenże, *Population and nutrition: an essay on European demographic history*, Cambridge 1991; tenże, *La population dans l'histoire l'Europe*, Paris 1999.

³⁰ Gérard Delille, *Famille et propriété dans le Royaume de Naples, XV^e–XIX^e siècle*, Rome–Paris 1985; tenże, *Le maire et le prieur. Pouvoir central et pouvoir locale en Méditerranée occidentale (XV^e–XVIII^e siècle)*, Paris–Rome 2003; tenże, *Représentaion, généralisation, comparaison. Sur le système de parenté européen*, „Annales. Histoire, Sciences Sociales” 62, 2007, n° 1, s. 137–157.

³¹ Giovanna Da Moli, *La Famiglia nel passato. Strutture familiari nel regno di Napoli in età moderna*, Bari 1990; taż, *Famiglia et matrimonio nell'Italia del Seicento*, Bari 2000.

Rehera³². Prace z wykorzystaniem tej metody były szeroko aplikowane u naszych południowych sąsiadów³³.

Mniej więcej w tym samym czasie w światowych badaniach historyczno-demograficznych ukształtował się osobny nurt badawczy skupiony na kompozycji i wielkości gospodarstwa domowego. Jego twórcą był Peter Laslett, jeden z ojców założycieli angielskiej Cambridge Group, który, nie kwestionując wagi francuskich szczegółowych studiów nad poznawaniem uwarunkowań procesu płodności małżeńskiej, zwrócił uwagę na rolę otoczenia społecznego i gospodarczego, w której żyły i pracowały pary małżeńskie w przeszłości. Było to możliwe dzięki odkryciu i spożytkowaniu przez niego jeszcze u schyłku lat 60., blisko 100 spisów imiennych³⁴. Bardzo szybko okazało się, że tego typu ujęcia spisowe, np. *libri status animarum*, choć niepozabawione różnych mankamentów, zalegają w archiwach nie tylko na starym kontynencie, ale także np. w Japonii³⁵. Dwa tomy zbiorów artykułów z całego świata wydane z inicjatywy i z udziałem P. Lasletta w roku 1972 i w 1983 są najlepszym dowodem wagi studiów nad wspomnianym zagadnieniem³⁶. Od tamtej pory analizy list imiennych i przedstatystycznych spisów ludności, nierzadko także inwentarzy różnorodnej proveniencji zawierających danych osobowe, zyskały ogromną popularność i prowadzone są na całym świecie³⁷, wymienienie więc chociażby podstawowych osiągnięć przekraczałoby

³² David Sven Reher, *Familia, poblacion y sociedad en la provincial de Cuenca 1700–1970*, Madrid 1988; tenże *Town and country in Preindustrial Spain. Cuenca, 1550–1870*, Cambridge 1990; on także podsumowuje dorobek nauki hiszpańskiej w tym zakresie – *Perspectives on the family in Spain, past and present*, New York 1997.

³³ O znacznym dorobku czeskich badań w tym zakresie dobrze informują: Jan Horský, Markéta Seligová, *Rodina našich předků*, Praha 1997; Ludmila Nesládková, *Reprodukce kulturně odlišných skupin obyvatelstva jižní Moravy v novověku na příkladu křesťanů a židů*, Praha 2003; Radek Lipovski, *Lidé poddanských měst Frýdku a Mistku na sklonku tradiční společnosti (1700–1850)*, Ostrava 2013; z kolei o słowackim, znacznie skromniejszym – Pavol Tišliar, Ján Golian, *Demografia historyczna na Słowacji na przełomie XX I XXI wieku*, PDP 2014 (36), s. 177–185.

³⁴ Peter Laslett, *Size and Structure of the Household in England over Three Centuries*, „Population Studies” 23, 1969, issue 2, s. 199–223.

³⁵ Warto zauważyć, że już w 1967 r., w pierwszym tomie nowego na polskim rynku czasopiśma, jakim była „Przeszłość Demograficzna Polski”, ukazał się artykuł Bolesława Kumora, *Księgi status animarum w diecezjach polskich (do roku 1918)*, tamże, s. 89–110.

³⁶ *Household and Family in Past Time*, red. Peter Laslett, Richard Wall, Cambridge 1972; *Family Forms in Historic Europe*, red. Peter Laslett, John Robin, Richard Wall, Cambridge 1983.

³⁷ Tylko tytułem przykładu można wymienić tomy prac zbiorowych – *House and the stem family in EurAsian perspective*, red. Antoinette Fauve-Chamoux, Emiko Ochiai, Kyoto 1998 (z 20 artykułów omawiających wzorce współmieszkania w gospodarstwie domowym 4 dotyczą Japonii, 2 Chin, po jednym Korei, Wietnamu, Tajlandii i Indii) przygotowane z myślą o XII Międzynarodowym Kongresie Historii Gospodarczej; nowa przepracowana wersja tomu – *The Stem Family in Eurasian Perspective. Revisiting House Societies, 17th–20th Centuries*, red. Antoinette Fauve-Chamoux, Emiko Ochiai, Bern 2009; *The Road to Independence: Leaving Home in Western and Eastern Societies, 16th–20th Centuries*, red. Frans W.A. van Poppel, Michel Oris, James Z. Lee, Bern 2004.

zamierzone ramy naszego opracowania. Zainteresowanych odsyłamy zatem do prac, które szerzej charakteryzują osiągnięcia tego kierunku badawczego³⁸.

Ów sygnalizowany w największym skrócie dorobek światowej historiografii demografii przeszłości byłby niepełny, gdybyśmy nie wskazali na jej twórczy wkład w powstanie jeszcze innych kierunków badawczych, jak chociażby dotyczący zaraz i epidemii, z fundamentalnym studium francuskiego badacza Jeana-Noëla Birabena³⁹ czy historii kobiet⁴⁰ i historii dzieci⁴¹, zarówno tych urodzonych w związkach małżeńskich, jak i poza nimi, a także porzuconych. Co więcej, z perspektywy kilkunastu już lat nowego XXI wieku możemy dostrzec pojawiające się kolejne zagadnienia, które przyciągają uwagę badaczy w wielu krajach i które sprawiają, że demografia historyczna jako nauka znajduje się w fazie rozwoju, a nie zastoju czy regresu. Obecnie, poza nowoczesnym spojrzeniem na rolę ojców i matek w przeszłości⁴², osobnego zainteresowania doczekali się dziadkowie⁴³, bracia i siostry⁴⁴, a ostatnio, za sprawą nowatorskiego studium Marion Trevisi, łączącego kwestionariusz pytań także z antropologią i etnologią, nawet wujowie i ciotki⁴⁵. W orbicie zainteresowań historyków demografów znaleźli

³⁸ Zob. np.: Michał Kopczyński, *Rodzina i gospodarstwo domowe w czasach wczesnonowoczesnych w świetle badań historyków anglosaskich*, w: *Z dziejów Europy wczesnonowoczesnej*, red. Jacek Wijaczka, Kielce 1997, s. 23–50; Mikołaj Szoltysek, *Teoria rodziny w ujęciu Petera Lasletta i The Cambridge Group – „angielska tajna broń”, jej krytycy i jej długie trwanie*, PDP 24, 2003, s. 7–44, C. Kukło, *Demografia* [17], s. 30 i n.

³⁹ Jean-Noël Biraben, *Les hommes et la peste en France et dans le pays européens et méditerranéens*, t. 1–2, Paris 1975. O dorobku światowym w tej problematyce zob. Andrzej Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000, s. 16. Problematyka zaraz i epidemii pozostaje cały czas w centrum uwagi badawczej, o czym świadczy zawartość najnowszego tomu prestiżowego włoskiego czasopisma „Popolazione e storia” 16, 2015, n° 2, przygotowanego przez Guida Alfaniego i Renato Sanse – *La peste in Europe: nuove ricerche*.

⁴⁰ W rosnącej lawinowo liczbie publikacji dotyczącej historii kobiet jaką obserwujemy na Zachodzie Europy, niewolnych od słabszego nieraz poziomu naukowego, warto przypomnieć zawartość tomu „Annales de Démographie Historique” z 1981, którego autorzy po raz pierwszy od strony badawczej skupili swoją uwagę na kobiecie samotnej. Szerzej na ten temat por. C. Kukło, *Demografia* [17], s. 31 i n.

⁴¹ Zob. prace poświęcone matkom i niemowlętom opublikowane na łamach „Annales de Démographie Historique” – 1983; dobrą orientację przynosi też artykuł Véronique Dasen, Didier Lett, Marie-France Morel, Catherine Rollet, *Dix ans de travaux sur l'enfance*, „Annales de Démographie Historique” (dalej: ADH) 2001, n° 1, s. 5–100.

⁴² *Histoire des pères et de la paternité*, red. Jean Delumeau, Daniel Roche, Paris 1990, 2 wyd. 2000; Yvonne Knibiehler, *Les Pères aussi ont une histoire*, Paris 1987.

⁴³ Vincent Gourdon, *Histoire des grands-parents*, Paris 2001.

⁴⁴ Didier Lett, *Histoires des frères et sœurs*, Paris 2004; *Les Fratries. Une démographie sociale de la germanité*, red. Michel Oris, Guy Brunet, Eric Widmer, Alain Bideau, Bern 2007.

⁴⁵ Marion Trévisi, *Au cœur de la parenté. Oncles et tantes dans la France des Lumières*, preface de Jean-Pierre Bardet, Paris 2008, zob. też Naomi Tadmor, *Family and Friends in Eighteenth-Century England. Household, Kinship and Patronage*, Cambridge 2001.

się ludzie starzy, zniedołężniali, zamieszkujący u bliższych i dalszych krewnych, a nierzadko opuszczeni przez jednych i drugich⁴⁶. Dostrzeżono również prawdziwą armię najemnych pracowników fizycznych w gospodarstwach domowych, jaką stanowili dawniej służący obu płci⁴⁷. Ostatnimi laty wyraźnie wzrosło zainteresowanie potrzebą uwzględniania roli i wpływu czynników demograficznych na liczbę krewnych występujących w strukturach dawnych rodzin z jednej strony i samą problematyką krewnych i pokrewieństwa, a nawet – w szerokim ujęciu – powstawania i trwania sieci krewniaczych – z drugiej, o czym przekonuje lektura tomu będącego pokłosiem międzynarodowej dyskusji toczonej aż na trzech spotkaniach: w Oslo (2000), w Hadze (2002) i w Ascona-Monte Verità w Szwajcarii (2002)⁴⁸. Dużym zainteresowaniem cieszy się też w ostatnich dziesięciu latach historia chrztu ujmowana w połączeniu z zagadnieniem doboru i roli rodziców chrzestnych oraz imiennictwa chrzestnego. Wspomniane badania, podsumowane najszerzej we Włoszech przez Guido Alfaniego⁴⁹, doczekały się coraz liczniejszych kontynuatorów w wielu innych krajach, o czym najlepiej świadczą programy międzynarodowych konferencji i publikowane tomy pokonferencyjne⁵⁰. I wreszcie odnotować należy osobny nurt badań koncentrujących się wokół europejskiego modelu małżeństwa. Badania te łączą zarówno wcześniejsze wyniki (m.in. wieku małżonków), osiągnięte za pomocą klasycznej metody rekonstrukcji rodzin, jak i obserwacje przy użyciu innych technik, bardziej pośrednich, z po-

⁴⁶ Ze starszych prac zwracają uwagę studia Petera Lasletta, *Family life illicit love in earlier generations. Essays in Historical Sociology*, Cambridge 1977, s. 174–213 (rozdz.: *The history of aging and the aged*) i Jean-Pierre'a Bois, *Les vieux de Montagne aux premières retraites*, Paris 1989, wyd. polskie Warszawa 1996; z nowszych m.in. *Women and Ageing in British Society Since 1500*, red. Lynn Botelho, Pat Thane, Essex 2001.

⁴⁷ Z obszernej ostatnimi laty literatury niepomijającej demograficznego aspektu tej grupy społecznej warto wymienić tomy: *Le phénomène de la domesticité en Europe, XVI^e–XX^e siècles*, red. Antoinette Fauve-Chamoux, Ludmilá Fialová, Praha 1997; *Domestic Service and the Formation of European Identity. Understanding the Globalisation of Domestic Work, 16th–21th Centuries*, red. Antoinette Fauve-Chamoux, Bern 2004.

⁴⁸ *Kinship in Europe. Approaches to Long-Term Developments (1300–1900)*, red. Dawid Warren Sabeau, Simon Teuscher, Jon Mathieu, New York–Oxford 2007. Zob. obszerne, polemiczne omówienie zawartości tomu – François-Joseph Ruggiu, *Histoire de la parenté ou anthropologie historique de la parenté? Autour de „Kinship in Europe”*, ADH 2010, n° 1, s. 223–256.

⁴⁹ Guido Alfani, *Padri, padrini, patroni. La parantela spirituals neela storia*, Venice–Marsilio 2007 (wyd. ang. – *Fathers and Godfathers. Spiritual Kinship in Early Modern Italy*, Farham 2009). Warto także wskazać na pracę Agnès Fine, *Parrains, Marraines. La parenté spirituelle en Europe*, Paris 1994, a także na studia Willa Costera, *Baptism and Spiritual Kinship in Early Modern England*, Aldershot 2002 i Katherine A. Lynch, *Individuals, Families and Communities in Europe, 1200–1800. The Urban Foundations of Western Society*, Cambridge 2003.

⁵⁰ Zob. np. *Baptiser. Pratique sacramentelle, pratique sociale (XVI^e–XX^e siècles)*, red. Guido Alfani, Philippe Castagnetti, Vincent Gourdon, Saint-Étienne 2009. Obszerny wstęp trójki redaktorów nie tylko definiuje przedmiot badań, ale także omawia dotychczasowe, spore już osiągnięcia i kreśli perspektywy badawcze.

głębszymi studiami list imiennych i spisów prestatystycznych (m.in. natężenie występowania rodzin rozszerzonych i złożonych), a także z niektórymi wskaźnikami społeczno-gospodarczymi (np. poziom alfabetyzacji, ceny i płace) i dzięki temu przynoszą coraz ciekawsze odpowiedzi na nowe i pogłębione pytania. Jednym z nich, kto wie, czy nie z kategorii fundamentalnych, jest stawiane obecnie pytanie już nie o cechy modelu i zakres jego geograficznego oddziaływania, ale o czas i okoliczności jego wykształcenia⁵¹. Dyskusja toczona wokół europejskiego modelu małżeństwa wydaje się być tym ciekawsza i płodna badawczo nie tylko ze względu na wagę samego ujęcia, jednego z kluczowych dla współczesnej demografii historycznej, ale jeszcze bardziej ze względu na jej uczestników. Udział w niej bowiem biorą, obok tak uznanych autorytetów wśród badaczy dziejów społeczno-demograficznych, jak Michael Mitterauer z Austrii, także historycy gospodarczy z Holandii – Jan Luiten van Zanden i Tine de Moor⁵². Perspektywę ekonomiczną akcentuje również najnowsza wypowiedź w tej dyskusji, dwugłos Tracy Dennison z Instytutu Technologicznego w Kalifornii i Sheilaghi Ogilvie z Uniwersytetu w Cambridge⁵³. Zdaniem obu autorek, społeczeństwa starego kontynentu, które doświadczyły wzrostu ekonomicznego w przeszłości, wcale nie były uzależnione od funkcjonowania w nich wzorca małżeńskiego czy rodzinnego (European Marriage Pattern), ale od swojej ekonomii i ram instytucjonalnych. Ciekawe, że na plan pierwszy przyszłych badań wysuwają one analizy instytucji pozarodzinnych, które odnoszą się zarówno do demograficznych, jak i ekonomicznych decyzji w europejskim rozwoju gospodarczym.

Dynamiczny rozwój badań demograficzno-historycznych w Europie i poza nią w latach 60. i 70. nie ominął na swój sposób również i naszego kraju (a także ówczesnej Czechosłowacji), o czym najlepiej świadczy zorganizowanie Sekcji Demografii Historycznej Komitetu Nauk Demograficznych PAN w 1964 roku i rozpoczęcie trzy lata później wydawania periodyku naukowego

⁵¹ Syntetyczny przegląd na temat toczonych dyskusji od czasu zarysowania europejskiego modelu małżeństwa przez Johna Hajnalą w 1965 r. aż po schyłek minionego stulecia, zainteresowany czytelnik znajdzie w książce Mary S. Hartman, *The Household and the Making of History: A Subversive View of the Western Past*, Cambridge 2004; zob. recenzję Mikołaja Szoltyśka, RDSG 66, 2006, s. 153–167.

⁵² Michael Mitterauer, *Why Europe? The Medieval Origins of Its Special Path*, Chicago–London 2010 (jest to tłumaczenie angielskie z języka niemieckiego jego wcześniejszej książki z 2003 r.); zob. recenzję Piotra Guzowskiego, RDSG 71, 2011, s. 182–190; Tine de Moor, Jan Luiten van Zanden, *Girl Power: the European marriage pattern and Labour markets in the North Sea region in the late medieval and Early modern period*, „Economic History Review” 63, 2010, issue 1, s. 1–33.

⁵³ Podstawą analiz badaczek były dane dotyczące wieku kobiet w chwili zamążpójścia, rozmiarów żeńskiego celibatu definitywnego oraz skala udziału gospodarstw złożonych, obserwowane w 39 krajach starego kontynentu, zob. Tracy Dennison, Sheilaghi Ogilvie, *Does the European Marriage Pattern Explain Economic Growth?* „The Journal of Economic History” 74, 2014, issue 3, s. 651–693.

– „Przeszłości Demograficznej Polski”. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że o ile na Zachodzie owa dynamika badawcza wynikała z powstawania coraz to nowych instytucji i zespołów badawczych, mających, co istotne, zapewnione stabilne finansowanie⁵⁴, w naszym kraju badania nad odtworzeniem demograficznych dziejów rodzin polskich prowadzone były głównie wysiłkiem indywidualnych badaczy, bez szerszego powiązania instytucjonalnego i – niestety – niewiele się zmieniło pod tym względem do dziś. Badania te skupione były przede wszystkim wokół samodzielnych pracowników niektórych uczelni wyższych i komórek Polskiej Akademii Nauk. Nie zabrakło przy tym prób podjęcia bardziej sformalizowanych wysiłków badawczych w Poznaniu za sprawą Stanisława Borowskiego⁵⁵ i w Warszawie z inicjatywy Andrzeja Wyczańskiego⁵⁶. Warto podkreślić tutaj rolę utworzonego przez tego ostatniego zespołu, powołanego z myślą o rozpowszechnieniu nowoczesnie realizowanych badań metrykalnych w Polsce, m.in. z zastosowaniem metody rekonstrukcji rodzin i komputerowego przetwarzania danych. Ten parooosobowy zespół składał się bowiem nie tylko z historyków, ale i informatyków, którzy w zaawansowanej technice obliczeniowej widzieli szansę na poszerzenie zakresu terytorialnego i chronologicznego badań oraz na szybsze opracowanie ich wyników. Co więcej, zespół ten stale współpracował z wiodącymi ośrodkami francuskiej myśli demografii historycznej, tj. z Laboratorium Demografii Historycznej EHESS i Centre Roland Mousnier paryskiej Sorbony (Paris IV), a w jego pracach systematycznie brała udział wspomniana już parokrotnie A. Fauve-Chamoux⁵⁷.

Szybszemu rozwojowi zastosowania precyzyjnej, ale jakże pracochłonnej przy ręcznej obróbce, metody rekonstrukcji rodzin w krajowych badaniach demograficzno-historycznych w tamtych latach z całą pewnością nie sprzyjał trudny dostęp do archiwów kościelnych, i to zarówno parafialnych, jak i diecezjalnych,

⁵⁴ Pomijam tutaj całe nowe katedry i zakłady uniwersyteckie, ale dobrym przykładem może być powstanie Centre de Recherches d’Histoire quantitative na Uniwersytecie w Caen w 1967 r., czy Laboratoire de Démographie Historique w École des Hautes Études en Sciences Sociales w Paryżu w 1972 r.

⁵⁵ O roli Stanisława Borowskiego w badaniach nad identyfikacją czynników determinujących proces reprodukcji dawniej i współcześnie szeroko informuje Stanisław Wierchosiński, *Demografia w poznańskim środowisku naukowym*, w: *Rozwój demografii polskiej 1918–1993*, Warszawa 1994, s. 364 i n.; bardziej krytycznie o wynikach jego prac z zastosowaniem metody rekonstrukcji rodzin ze względu na mniejszą kompletność materiału metrykalnego – C. Kukło, *Demografia* [17], s. 42.

⁵⁶ Zob. Andrzej Wyczański, *Informacja o pracach zespołu nad systemem informatycznym dla badań społeczno-demograficznych*, PDP 15, 1984, s. 151–153 i Cezary Kukło, Andrzej Wyczański, *Badania nad rodziną w Polsce XVI–XVIII wieku za pomocą elektronicznego przetwarzania danych prowadzone w Instytucie Historii PAN w Warszawie oraz w Instytucie Historii F UW w Białymstoku*, „Studia Podlaskie” 1, 1990, s. 85–90.

⁵⁷ Szerzej por. C. Kukło, *Demografia* [17], s. 42 i n., 204 i n.

które przechowywały zbiory ksiąg metrykalnych, co wiązało się ze słabszym rozpoznaniem ciągłości zachowania i kompletności trzech serii ksiąg z XVII–XIX wieku: ślubów, chrztów i pogrzebów⁵⁸. W omawianym okresie większość uczelni wyższych w naszym kraju, zwłaszcza funkcjonujących na nich wydziałów humanistycznych, była słabo zaopatrzona w sprzęt komputerowy umożliwiający przetwarzanie danych. Nie ma też co ukrywać, że dodatkową barierą dla badaczy starszego pokolenia był brak odpowiedniego przygotowania i umiejętności obsługi programów komputerowych⁵⁹. Nic zatem dziwnego, że u schyłku XX wieku w dorobku polskiej demografii historycznej natrafiamy jedynie na kilka opracowań poświęconych charakterystyce kwantytatywnej rodziny doby preindustrialnej i tylko na kilka dalszych powstałych w ostatnich latach⁶⁰. Sytuacja zatem nie uległa znaczącej poprawie w ostatnich piętnastu latach nowego stulecia, choć trzeba podkreślić – straciły na znaczeniu czynniki dawniej utrudniające intensyfikację rodzimych prac z wykorzystaniem metody L. Henry’ego. Obecnie dostępność do podstawowej bazy źródłowej badań, ciągłości ksiąg metrykalnych, a tym samym możliwość oceny ich kompletności, chociażby metodą zbiorczych przeliczeń, jest nieporównywalnie większa niż jeszcze dwadzieścia lat temu, nie mówiąc już o możliwości wykonywania zdjęć w niektórych archiwach⁶¹. Nie ma też (może poza ceną) problemu z dostępnością do komputerów osobistych, wyposażanych standardowo w specjalistyczne oprogramowania (np. w bazę Access), a co ważniejsze – w programie studiów historycznych znajdują się bloki zajęć poświęcone praktycznemu wprowadzaniu danych i ich przetwarzaniu. Zniknęły zatem bariery sprzętowe, pozostała pracochłonność związana z obróbką źródeł

⁵⁸ Zarówno kompletność, jak i długość trzech serii ksiąg metrykalnych w studiach nad rodziną metodą L. Henry’ego ma podstawowe znaczenie dla wartości osiągniętych rezultatów, por. I. Gieysztorowa, *Wstęp* [2], s. 240 i n.

⁵⁹ Por. doświadczenia w tym względzie niestroniącego przecież od stosowania w swoim warsztacie metod statystycznych Andrzej Wyczański, *Współpraca historyka z komputerem*, „Kwartalnik Historyczny” 83, 1976, nr 1, s. 65–73 oraz tenże, *Historyk wobec liczby*, w: *Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego*, red. Stanisław Kalabiński, współudział Joanna Hensel, Irena Rychlikowa, Warszawa 1980, s. 11–31.

⁶⁰ O ich wartości zob. Piotr Guzowski, *Badania demograficzne nad rodziną wiejską w okresie staropolskim*, w: *Struktury demograficzne rodziny* [6], s. 11 i n.; Cezary Kukło, *Badania nad demografią rodzin w mieście doby preindustrialnej*, w: tamże, s. 51 i n.

⁶¹ Niezwykle użyteczne w tego typu badaniach pozostaje opracowanie *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce*. Informator, red. Anna Laszuk, Warszawa 1998. Obecnie na stronie NDAP znajduje się informacja, że Baza danych Programu Rejestracji Akt Metrykalnych i Stanu Cywilnego (PRADZIA) zawiera informacje o księgach metrykalnych i stanu cywilnego wszystkich archiwów państwowych, niektórych bibliotek oraz kilku dużych archiwów kościelnych: AA w Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu; AD w Drohiczyńcu, Płocku, Włocławku, Warszawsko-Praskim (stan na początek 2014 r.). Innym ułatwieniem mogą być też bazy danych powstałe z inicjatywy osób indywidualnych zainteresowanych badaniami genealogicznymi, choć wymagają one należącego krytycyzmu zawodowego historyka, zob. www.genealodzy.pl.

w badaniach demograficzno-historycznych, a niekiedy też bariery mentalne w posługiwaniu się liczbą.

W programie intensyfikacji badań nad strukturami demograficznymi rodzin na ziemiach polskich do początku XX wieku, na samym początku chcemy zaakcentować potrzebę uwzględnienia, tam gdzie jest tylko możliwe, ich zróżnicowania religijnego, etnicznego, a także społecznego i gospodarczego. Z daleko bardziej zawnosowanych obserwacji powstawania, trwania i rozpadu komórek rodzinnych w krajach zachodnich wiemy bowiem, że tamtejsze grupy rodzinne, zwłaszcza okresu przedprzemysłowego, były bardzo różnorodne i charakteryzowały się bogactwem postaw oraz że ich kompozycja wewnętrzna nie pozostawała bez wpływu czynnika wyznaniowego czy ekonomiki wyrażającej się w statusie materialnym poszczególnych komórek rodzinnych. Dodajmy zarazem, że ziemie polskie stanowią ku takim obserwacjom doskonałe pole badawcze, i nie tyle chodzi nam tu o zróżnicowanie w poziomie zamożności, z czym mamy do czynienia od zawsze, bez względu na epoki historyczne, a o uwzględnianie którego także mocno się upominamy, co o uwarunkowania religijno-etniczne. Wszak, jak wynika z dotychczasowych badań zachodnich, to środowiska wielkiej burżuazji Szwajcarii i Normandii na długo przed spadkiem umieralności, bo już od połowy XVII w., praktykowały ograniczanie liczby potomstwa⁶². Przypomnijmy tylko, że o ile w końcu XIX stulecia w całym Królestwie Polskim dominowała ludność wyznania katolickiego (76%), a kolejne miejsca zajmowali wyznawcy mojżeszowi (15,0%), ewangelicy (5,3%) i prawosławni (3,7%), o tyle w samych miastach udział katolików był już mniejszy (47,5%) a większy ludności żydowskiej (34,4%). Z kolei na początku XX w. wśród ludności rejencji zaboru pruskiego katolicy stanowili blisko 61%, a ewangelicy prawie 38% (na Górnym Śląsku w zaokrągleniu odpowiednio – 91% i 9%), zaś w Galicji proporcje między ludnością rzymskokatolicką (46,5%) i greckokatolicką (42,1%) były bardziej wyrównane, choć w podziale na część zachodnią i wschodnią występowały bardzo znaczne kontrasty⁶³. Nie zapominajmy przy tym o ludności ormiańskiej zamieszkującej licznie w niektórych miastach kresowych dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej zwartymi koloniami, jak np. w Horodence Mikołaja Potockiego⁶⁴.

⁶² Zob. Alfred Perrenoud, *Aspects of fertility decline in a urban setting: Rouen and Geneva*, w: *Urbanisation in history. A process of dynamics interactions*, red. Ad van der Woude, Jan de Vries, Akira Hayami, Oxford 1990, s. 243–263; Jean-Pierre Bardet, *Innovators and imitators in the practice of contraception in town and country*, w: tamże, s. 264–281.

⁶³ *Zarys historii Polski w liczbach. Społeczeństwo. Gospodarka*, red. Juliusz Łukasiewicz, Warszawa 2012, s. 146 i n.

⁶⁴ Zdzisław Budzyński, *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 3: *Studia z dziejów społecznych*, Przemyśl–Rzeszów 2008, s. 141 i n.

Podstawową rolę w procesie reprodukcji ludności odgrywają pary małżeńskie rozpatrywane pod względem cech demograficznych, wśród których najważniejszy jest wiek nowożeńców, zwłaszcza kobiet, a zatem jego poznanie zajmuje miejsce szczególne we wszelkich badaniach struktur rodzinnych, gdyż w populacjach niestosujących praktyk ograniczania urodzeń ma on największy wpływ na poziom płodności. Biorąc pod uwagę słabą znajomość przeżytych lat własnych przez większość osób nie tylko w dobie staropolskiej, ale nawet i jeszcze w latach późniejszych, oparcie się na danych o tzw. wieku deklarowanym, zaczerpniętym bezpośrednio z ksiąg zaślubionych czy też jego szacowanie na podstawie przedstatystycznych spisów ludności, jest mało precyzyjne. Zdecydowanie poprawniejsze jest obliczanie rzeczywistego wieku nowożeńców poprzez odwołanie się do ich metryk urodzenia, co przewiduje metoda L. Henry'ego. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że pomimo półwiecza uprawiania rodzimych studiów nad rodziną, znajomość dokładnego wieku zamęścia naszych przodków nie jest imponująca. Dzięki kilku zwracającym uwagę na to zagadnienie studiom szczegółowym powstałym pod kierunkiem Zbigniewa Kwaśnego i kilku dalszym pod kierunkiem Marka Górnego znamy dokładniejszy wiek ożenku i zamążpójścia chłopów górno- i dolnośląskich oraz mieszkańców tamtejszych niedużych miast⁶⁵. Zasadniczo, poza pojedynczymi chlubnymi wyjątkami⁶⁶, strategię matrymonialną chłopów (utożsamianych tutaj umownie z decyzją o założeniu rodziny) z centralnych części ziem polskich (Wielkopolski, Mazowsza, Pomorza Gdańskiego i ścisłej Małopolski) pozostają nam nieznane, a przecież warstwa chłopska na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku obejmowała nieco ponad połowę ogółu ludności i około 70% mieszkańców wsi⁶⁷. Jak dotąd nie wiemy praktycznie nic o uwarunkowaniach decyzji założenia rodziny w środowisku wiejskim przez pozostałe grupy, np. robotników rolnych czy drobnej szlachty, a były to zbiorowości niemałe, stanowiące w tym czasie prawie jedną trzecią wszystkich mieszkańców wsi. Nieliczne tylko obserwacje, przede wszystkim Zdzisława Budzyńskiego

⁶⁵ Procesy związane z powstawaniem rodziny, dziećnością małżeńską i urodzeniami nieślubnymi na obszarze całego Śląska doczekały się przed kilku laty gruntownego podsumowania Krysiny Górnej, *Rodzina na Górnym i Dolnym Śląsku w XVIII–XIX wieku. Kontynuacje i zmiany demograficzne*, PDP 26, 2005, s. 47–60.

⁶⁶ Uwagę zwracają tu prace Piotra Guzowskiego, zob. np. *Demograficzne uwarunkowania funkcjonowania rodziny chłopskiej na przełomie średniowiecza i nowożytności*, w: *Rodzina, gospodarstwo domowe i pokrewieństwo na ziemiach polskich w perspektywie historycznej – ciągłość czy zmiana?*, red. Cezary Kukło, Białystok 2012, s. 79–95.

⁶⁷ Włodzimierz Mędrzecki, *Chłopi*, w: Włodzimierz Mędrzecki, Szymon Rudnicki, Janusz Żarnowski, *Spoleczeństwo polskie w XX wieku*, red. Janusz Żarnowski, Warszawa 2003, s. 112.

oraz Konrada Rzemienieckiego i Anny Miesiąć-Stępińskiej wzbogacają skromną wiedzę o rodzinie we wsiach i miasteczkach kresowych⁶⁸.

W polskiej literaturze słusznie utrwalila się opinia o lepszej jakościowo bazie źródłowej do badań struktur demograficznych dawnych rodzin zamieszkałych w miastach, w których duchowieństwo stało na znacznie wyższym poziomie, zaś ich wierni nie mieli niedogodności w dostępie do oddalonego o kilometry kościoła w parafiach wiejskich⁶⁹. Z drugiej strony objęcie analizami czy to pojedynczych dużych parafii miejskich, czy też całego ośrodka, jest utrudnione z uwagi na rozmiary podstawowej bazy źródłowej wymagającej przepracowania kilkudziesięciu tysięcy zapisów metrykalnych. Niestety, nasza znajomość nawet podstawowych parametrów konstituowania się rodziny miejskiej, zwłaszcza w ludniejszych ośrodkach dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej i w okresie zaborów, jest nadal skromna. Najwięcej wiemy o jej powstawaniu we wczesnonowożytnej Warszawie, głównie za sprawą opracowań Cezarego Kukli i Marii Sierockiej-Pośpiech⁷⁰. Ten pierwszy szczegółowo przedstawił charakterystykę tworzenia rodziny w parafii św. Krzyża w XVIII wieku, zaś Sierocka-Pośpiech uczyniła to samo dla parafii św. Jana, ale we wcześniejszym stuleciu. Do pełnego obrazu rodziny stołecznej, przynajmniej w okresie staropolskim, brakuje nam zatem badań nad rodzinami zasiedlającymi południowe przedmieścia stolicy w dobie Wazów i Jana III Sobieskiego oraz nad rodzinami Starego Miasta w czasach saskich i stanisławowskich. A nie wolno nam zapominać o jeszcze jednej części mieszkańców aglomeracji warszawskiej, tj. ludności Nowego Miasta. Skromne uzupełnienie danych w tej materii dla XIX stulecia znajdziemy w cennej pracy poświęconej doborowi małżeńskiemu pod względem społecznym i terytorialnym w stolicy w połowie XIX w., autorstwa Stefanii Kowalskiej-Glikman⁷¹ i w książce Marioli Siennickiej skupiającej uwagę na dwóch pokoleniach rodzin burżuazji warszawskiej, pierwszym – w okresie intensywnego rozwoju industrializacji kapitalistycznej (1850–1880) i drugim – aktywnym zawodowo w latach 1881–1914⁷². Trzeba wyraźnie podkreślić, że nic nie wiemy o wieku grup nowożeńców stających na ślubnym kobiercu w staropolskim Gdańsku, największym mieście Rzeczypospolitej

⁶⁸ Z. Budzyński, *Kresy* [64], s. 157–193; Konrad Rzemieniecki, Anna Miesiąć-Stępińska, *Śluby w parafii greckokatolickiej Kalusz w latach 1785–1897*, PDP 2014 (33), s. 39–63.

⁶⁹ Por. I. Gieysztorowa, *Wstęp* [2], s. 220.

⁷⁰ Cezary Kukło, *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok 1991; Maria Sierocka-Pośpiech, *L'image démographique de la famille en Vieille Varsovie au déclin du XVI^e et XVII^e siècles*, w: *Les modèles familiaux en Europe aux XVI^e–XVIII^e siècles*, red. Cezary Kukło, Białystok 1992, s. 95–101.

⁷¹ Stefania Kowalska-Glikman, *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845–1861. Na podstawie akt stanu cywilnego*, Wrocław 1971.

⁷² Mariola Siennicka, *Rodzina burżuazji warszawskiej i jej obyczaj. Druga połowa XIX i początek XX wieku*, Warszawa 1998.

do połowy XVIII w., podobnie w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Lublinie, ale też Wilnie⁷³ czy Grodnie. Dla okresu porozbiorowego w odniesieniu do największych miast dysponujemy dwoma wartościowymi opracowaniami. Pierwszym z nich jest rzetelne studium Krzysztofa Makowskiego prezentujące charakterystykę rodziny całego miasta stolicy Wielkopolski w pierwszej połowie XIX wieku, choć ze względów źródłowych bez ludności żydowskiej, która w tamtym czasie stanowiła jedną piątą jej ogółu mieszkańców⁷⁴. Drugie natomiast, bardzo obszerne, poświęcone rodzinom toruńskim od końca XVIII po początek XX wieku jest dziełem Agnieszki Zielińskiej⁷⁵. W tym wypadku zwraca uwagę zarówno długość obserwacji badawczej, jak i objęcie całej ludności miasta, z Żydami włącznie. Za sprawą opracowania Krzysztofa Mikulskiego dysponujemy także, choć trochę skromniejszymi, informacjami na ten temat odnoszącymi się do Torunia w epoce wcześniejszej⁷⁶, co upoważnia do sformułowania wniosku, że najlepiej, jak do tej pory, rozpoznana jest charakterystyka demograficzna mieszkańców właśnie tego miasta. Ale nawet jeżeli uwzględnimy jeszcze jakieś częściowe dane o wieku nowożeńców, np. w społecznościach ewangelików Poznania i Leszna w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku⁷⁷, to okaże się, że nasza wiedza nadal pozostaje bardzo skromna i należałoby jak najszybciej dążyć do zmiany tej sytuacji. Objęcie badaniami nie tylko wsi i miast małych, ale w daleko większym stopniu dużych, ludnych ośrodków miejskich charakteryzujących się znacznym zróżnicowaniem społeczno-zawodowym już w czasach Polski przed-rozbiorowej, podobnie jak w okresie późniejszym, powinno wydobyć nie tylko jakże słabo rozpoznane strategie matrymonialne, ale także odpowiedzieć, czy i w jakim stopniu powiązane one były ze zróżnicowaniem majątkowym. Akcentując duże niedostatki rodzimych badań w tym zakresie, chcemy zwrócić uwagę na jeden jeszcze aspekt zagadnienia. Mianowicie, duże miasta w odróżnieniu od wsi i małych miasteczek były i są przede wszystkim konsumentem, a nie producentem żywności, zdecydowanie silniej narażonymi na niedostatek produktów

⁷³ Książka Bernadetty Manyś, *Uroczystości rodzinne w Wilnie za Augusta III (1733–1763)*, Poznań 2014, koncentruje się na przeanalizowaniu modeli poszczególnych obrzędów *stricte* rodzinnych, które wynikają z cykliczności ludzkiego życia, praktycznie całkowicie pomijając aspekt demograficzny funkcjonowania najmniejszej komórki społecznej w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego.

⁷⁴ Krzysztof Makowski, *Rodzina poznańska w I połowie XIX wieku*, Poznań 1992.

⁷⁵ Agnieszka Zielińska, *Przemiany struktur demograficznych w Toruniu w XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2012.

⁷⁶ Krzysztof Mikulski, *Regres demograficzny w Toruniu w XVII wieku w świetle analizy małżeństw luteranów*, w: *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Wrocław 15–18 września 1999 roku. Pamiętniki*, t. 3, cz. 1, red. Krzysztof Ruchniewicz, Jakub Tyszkiewicz, Wojciech Wrzesiński, Toruń 2001, s. 305–315.

⁷⁷ Zob. Grażyna Liczbińska, *Lutherans in the Poznań province. Biological dynamics of the Lutheran population in the 19th early 20th centuries*, Hamburg 2015, s. 127–131.

żywnościowych w latach klęsk elementarnych i nieurodzajów. Należałoby zatem postawić pytanie o postawy matrymonialne młodych ludzi w okresach często pojawiających się epidemii dżumy i innych chorób epidemicznych, o postawy w latach głodowych od XVII do XIX stulecia (np. 1846–1848; w Galicji 1852, 1854, 1856, 1863–1866)⁷⁸. Inaczej rzecz ujmując, interesujące może być poznanie dla epoki przed- i wczesnoprzemysłowej skali oddziaływania szeroko definiowanych kataklizmów (demograficznych, ekonomicznych, wojennych) na strukturę wieku nowożeńców.

Oczywiście, nowoczesnie realizowane studia, oparte na bogatej podstawie źródłowej powinny uwzględniać, naszym zdaniem, badanie wieku nowożeńców nie tylko dla ogółu danej płci, ale z równoczesnym wyodrębnieniem osób wstępujących w związki małżeńskie po raz pierwszy (małżeństwa pierwsze) i po raz kolejny (małżeństwa powtórne). Pożądane byłoby przy tej okazji prezentowanie miary wieku przeciętnego w postaci ważonej udziałem danej kategorii stanu cywilnego czy z zastosowaniem innych miar statystycznych, w tym zwłaszcza opisujących zróżnicowanie rozkładu. Przyszłe badania obserwujące kojarzenie się par małżeńskich pod kątem wieku kawalerów i panien pozwolą jednocześnie na określenie różnicy wieku między małżonkami na wsi i w miastach, która, jak to wynika z dotychczasowych analiz, na ziemiach polskich była generalnie większa (4–5 lat na wsi, 6–7 w miastach dużych) niż wśród mieszkańców wsi i miast na Zachodzie Europy⁷⁹. Wprawdzie już społeczeństwo XVI stulecia preferowało zawieranie związków przez nowożeńców bliskich sobie wiekiem, podobnie jak i równego stanu, ale na ogół rzeczywistość odbiegała od tych opinii. Ciekawe byłoby zatem poznanie kategorii małżeństw, w których starsze były żony. Dodatkowym walorem takich badań będzie możliwość ustalenia rozmiarów (a także samych uczestników) grupy małżeństw wczesnych i późnych.

Przedmiotem naszych rozważań do tej pory było uwypuklenie roli badań kojarzenia par małżeńskich pod kątem wieku obojga nupturientów. Jednakże badanie problemu doboru małżeństw należy prowadzić nie zapominając o ich strukturze ze względu na stan cywilny partnerów. Nie trzeba nikogo specjalnie przekonywać, że zazwyczaj małżeństwa powtórne, rozumiane jako drugie i dalsze, były i są zawierane przez osoby na ogół w starszym wieku, których udział w procesie prokreacji był mniejszy niż osób w związkach pierwszych.

⁷⁸ Zob. np. Juliusz Łukasiewicz, *Wpływ urodzajów na poziom życia społeczeństwa polskiego w latach 1820–1860*, w: *Nędzia i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX*, red. Janusz Sztetyło, Warszawa 1992, s. 183–192. Wymiar demograficzny dawnych kataklizmów, w tym lat głodowych, podobnie jak i ich występowanie chronologiczne i terytorialne, jest ciągle niedostatecznie rozpoznany w dotychczasowej historiografii, o czym może świadczyć zawartość tomu *Od powietrza, głodu, ognia i wojny... Klęski elementarne na przestrzeni wieków*, red. Tomasz Głowiński, Elżbieta Kościak, Wrocław 2013.

⁷⁹ Zob. C. Kuklo, *Demografia* [17], s. 279.

Warto zatem zadać pytanie, jak w różnym otoczeniu społecznym i gospodarczym (wieś–miasto) kształtowały się wzajemne proporcje małżeństw pierwszych i powtórnych, zarówno w czasie, jak i w różnych częściach ziem polskich. I choć z nielicznych rodzimych obserwacji wynika, że powtórne związki małżeńskie częściej zawierali wdowcy niż wdowy, to z całą pewnością zagadnienie warte jest podjęcia trudu badawczego⁸⁰.

Przyszłe, szerzej zakrojone studia nad strukturami demograficznymi dawnych rodzin powinny uwzględniać w dalece większym stopniu niż miało to miejsce do tej pory ich funkcje biologiczne. Jednakże przy stale postępującym stanie rozwoju nauki historycznej poznanie samej tylko wielkości rodziny czy wartości współczynnika dzietności ogólnej, nawet w ujęciu socjoekonomicznym oraz przestrzenno-czasowym, nie jest już dzisiaj tak wielce interesujące, jak jeszcze ćwierć wieku temu. Współcześnie chcemy poznać nie tylko sam przebieg prokreacji charakterystyczny dla jakiejś grupy rodzin (obserwowanej na przestrzeni półwiecza, stu czy dwustu lat), ale interesują nas także mechanizmy działania czynników biologicznych sprzyjających prokreacji lub ją hamujących. A przecież odpowiedź na to pytanie wcale nie wyczerpuje możliwości analitycznych historyka – kolejnym, kto wie, czy nie równie ważnym zagadnieniem, może być próba uchwycenia uwarunkowań owych mechanizmów, czy są one stałe i niezmiennie i działają w podobny lub zbliżony sposób bez względu na epoki historyczne, czy też w największym stopniu zależą każdorazowo od indywidualnych decyzji par małżeńskich funkcjonujących w konkretnych środowiskach społecznych. Tylko tytułem przykładu wskażmy, że nieliczni autorzy rodzimych studiów podjęli próbę badania długości przerw międzyporodowych w zależności od losu poprzedniego dziecka. Dowiodły one, że wspomniane przerwy ulegały pewnemu skróceniu, kiedy poprzednie dziecko zmarło w okresie niemowlęctwa, tj. w pierwszych 12 miesiącach życia⁸¹. Nasuwa się zatem pytanie, czy ową zależność można uznać już za prawidłowość bez względu na reżim demograficzny.

Innymi słowy, tylko jak najbardziej szczegółowe powiązanie liczby wydanych na świat dzieci z wiekiem kobiet w chwili zamążpójścia i długością trwania małżeństwa oraz z zastosowaniem cząstkowych współczynników płodności dla poszczególnych pięcioletnich grup (wieku rozrodczego matki i trwania związku) powinno zaowocować zdecydowanie lepszym niż obecnie rozpoznaniem przebiegu płodności w rodzinach naszych przodków. Dokładniejsze poznanie natężenia

⁸⁰ Więcej na ten temat: tamże, s. 284 i n.

⁸¹ Por. C. Kukło, *Rodzina* [70], s. 212 (z 24,6 miesięcy do 20,4 w latach 1740–1769 i z 26,3 miesięcy do 20,6 w latach 1770–1799). Bardziej ogólnie Pelagia Kwapulińska (*Rodzina w parafii kochłowskiej w XIX wieku*, w: *Śląskie studia demograficzne*, t. 5: *Rodzina*, red. Zbigniew Kwasiński, Wrocław 2001, s. 125), która stwierdziła: „Zdarzały się wypadki, że po śmierci noworodka, kobiety zachodziły szybciej w ponowną ciążę”.

plodności i rytmu rozrodu (tego ostatniego poprzez obserwację długości przerw międzyporodowych) powinno nam umożliwić ustalenie grupy małżeństw tkwiących w reżimie płodności naturalnej i grupy par świadomie oddziałujących na własną prokreację⁸². Dla przykładu warto zwrócić baczniejszą uwagę na spostrzeżenie Danuty Daszkiewicz-Ordyłowskiej, która w zrekonstruowanych rodzinach parafii toszeckiej Górnego Śląska (1 miasto i 8 wsi) zauważyła wydłużanie przerwy między porodami w okresach napięć politycznych i trudności gospodarczych (!), co może sugerować świadome oddziaływanie małżonków na prokreację⁸³. Podobną prawidłowość, ale tylko w odniesieniu do uboższych rodzin toruńskich w XIX w., zaobserwowała A. Zielińska⁸⁴. Pożądany będzie tutaj dokładniejszy ogląd długości przerw międzyporodowych, obowiązkowo także z uwzględnieniem liczby wydanego potomstwa na świat⁸⁵, gdyż – jak wynika z analiz zrealizowanych dla innych społeczności Europy Zachodniej – część tamtejszych par oddziaływała na swoją płodność nie tyle przez całkowite zaprzestanie, co rozłożenie w czasie wydawania kolejnych dzieci na świat.

Badania te są tym pilniejsze, że z braku szczegółowszych rodzimych studiów na ten temat, w światowej nauce demograficznej dominuje pogląd, że na ziemiach polskich do końca XIX stulecia panowała płodność naturalna. Wczesne kończenie rozrodu obserwowane w rodzinach, w których kobieta dożyła co najmniej 45 roku życia z mężem, np. w osiemnastowiecznej Warszawie czy w Poznaniu w pierwszej połowie XIX wieku, mogłoby wskazywać na jakieś próby stosowania antykoncepcji. Na niewykorzystywanie do końca potencjalnych możliwości rozrodczych kobiet wskazują także obserwacje postaw rodzin śląskich⁸⁶. W studiach nad prokreacją czy to rodzin staropolskich, czy też doby porobiorowej, powinniśmy posługiwać się także miarami pozwalającymi na międzynarodową komparatystykę przestrzenno-czasową osiągniętych rezultatów badawczych, takimi jak chociażby: *Ig* – wskaźnik porównania intensywności

⁸² Pojęcie „płodności naturalnej”, wprowadzone do nauki przez Louisa Henry’ego jeszcze na początku lat 50. XX w., doczekało się wielkiej międzynarodowej dyskusji, zob. jej streszczenie – C. Kukło, *Demografia* [17], s. 334. W niniejszym artykule przez płodność naturalną rozumiemy brak stosowania jakichkolwiek metod zapobiegania lub przerywania ciąży albo świadomych działań zmierzających do kontrolowania płodności w zależności od liczby już posiadanych dzieci czy innych okoliczności.

⁸³ Danuta Daszkiewicz-Ordyłowska, *Rodzina w parafii toszeckiej w latach 1789–1877*, w: *Śląskie studia demograficzne* [81], s. 92 i n. Z drugiej strony, lata głodów powodujące niedożywienie ludności mogły osłabiać zdolności organizmu kobiecego do zajścia w ciążę.

⁸⁴ A. Zielińska [75], s. 247.

⁸⁵ Zob. przestrogi Roland Pressata, *Analiza demograficzna. Metody, wyniki, zastosowania*, tłum. Bolesław Wścieklica, red. Egon Vielrose, Warszawa 1966, s. 293–297, przed próbą łącznego obliczania odstępów intergenetycznych na podstawie rodzin mało- i wielodzietnych.

⁸⁶ Zob. prace Jerzego Spychały, Danuty Daszkiewicz-Ordyłowskiej i Pelagii Kwapielińskiej zamieszczone w cytowanym już wyżej tomie 5 *Śląskich studiów demograficznych* [81].

plodności małżeńskiej i m – wskaźnik dobrowolnego zatrzymania plodności⁸⁷. Dodajmy, że badania plodności rodzin na ziemiach polskich epoki preindustrialnej, w moim przekonaniu, pozostają najpotężniejszym wyzwaniem dla obecnego rozwoju rodzimych badań demograficzno-historycznych. Są one istotne nie tylko ze względu na wagę procesu reprodukcji ludności, ale też i wymogu oparcia ich na jak najkompletniejszej podstawie źródłowej, która nawet w dwudziestolecium wojennym daleka była od doskonałości, nie mówiąc już o XIX stuleciu czy okresie jeszcze wcześniejszym. O wadze wspomnianej kompletności zarówno ksiąg metrykalnych, jak i rejestracji cywilnej akt małżeństw, urodzeń i zgonów mogliśmy się przekonać obserwując trud badawczy Stanisława Borowskiego i jego współpracowników, kiedy to wyraźne niedostatki bazy źródłowej zaowocowały zasadniczo mało wartościowymi rezultatami badawczymi⁸⁸. Dlatego w zakresie nie tylko poznania samej częstotliwości urodzeń w rodzinach zamieszkujących ziemie polskie w przeszłości, zróżnicowanych religijnie, społecznie i ekonomicznie, ale – podkreślmy to bardzo wyraźnie – także podłoża i czynników warunkujących owe zmiany, ciągle jesteśmy na początku drogi badawczej. Mamy zarazem świadomość trudności źródłowych i interpretacyjnych rodzimych badań i rozważań nad plodnością. W nauce światowej nie milknie dyskusja na temat siły oddziaływania w zachowaniu gatunku na poziomie rodziny takich czynników, jak jej zasoby ekonomiczne, zasady życia rodzinnego, normy religijne i inne. Warto byłoby zatem wziąć udział w tej wymianie myśli, gdyż nawet odpowiedź na tak podstawowe pytanie, jak oddziaływanie rozwoju ekonomicznego ziem polskich na plodność rodzin, pozostaje ciągle mało precyzyjna.

Położenie w naszym programie dużego nacisku na śledzenie rodności w powiązaniu z wiekiem matki ma jeszcze dodatkowe walory badawcze. Jednym z nich jest możliwość określenia liczebności małżeństw bezpłodnych, która w dawnej epoce nie musiała być wcale taka mała. Na boku pozostawiamy przyczyny bezpłodności. Nie ulega jednak wątpliwości, że właśnie bezpłodność jednego z partnerów, głównie kobiet, była podawana dość często w kręgu magnaterii i zamożnej

⁸⁷ Zob. C. Kukło, *Demografia* [17], s. 335. Jednym z pierwszych, który w rodzimej literaturze demograficzno-historycznej posłużył się wspomnianymi miarami, był Krzysztof Zamorski, *Transformacja demograficzna w Galicji na tle przemian ludnościowych innych obszarów Europy Środkowej w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, Kraków 1991, s. 99 i n.

⁸⁸ C. Kukło, *Demografia* [17], s. 42. Zob. też nieco późniejszą opinię doświadczonego demografa Jana Paradyśza, który nie zawahał się ocenić ich następująco: „Trzeba jednakże powiedzieć, że głębokie rozumienie tych metod nie przełożyło się na jakość wykonanych rekonstrukcji. Wykonane w Poznaniu po raz pierwszy rekonstrukcje rodzin dalekie są od doskonałości. [...] W dosyć płynnej i jeszcze słabo zakorzenionej pisowni francuskich nazwisk potworzyłem z jednej rodziny po kilka. Podobnie czynili niedoświadczeni magistranci S. Borowskiego”, por. Jan Paradyśz, *Demografia francuska i jej percepcja w poznańskim środowisku naukowym*, w: *Przemiany demograficzne Europy Środkowej w czasach nowożytnych. Zielonogórskie spotkania z demografią*, t. 1, red. Hanna Kurowska, Zielona Góra 2010, s. 46.

szlachty, również mieszczaństwa, jako przyczyna ubiegania się o unieważnienie małżeństwa⁸⁹. Co więcej, obliczenie przerwy protogenetycznej między datą ślubu a datą urodzenia (chrztu) pierwszego dziecka, umożliwiła zaznajomienie się z postawami moralnymi nowożeńców jeszcze w okresie przed wspólnym zamieszkaniem. Wszystkie bowiem narodziny pierwszego potomstwa wydanego na świat w czasie pierwszych siedmiu miesięcy po ślubie traktowane są w demografii jako poczęcia przedślubne⁹⁰. Nie ukrywajmy, że badanie długości przerwy protogenetycznej, dodatkowo jeszcze z uwzględnieniem wieku matki czy jej stanu cywilnego, prowadzi nas na pole obyczajowości nie tylko staropolskiej. Wbrew oficjalnemu nauczaniu wszystkich Kościołów chrześcijańskich, w społecznościach wiejskich doby przedrozbiorowej przebadanych przez Tomasz Wiślicza, „panowała atmosfera milczącego przyzwolenia dla stosunków przedmażeńskich pod warunkiem zachowania pewnych norm zwyczajowych” i przymuszanie do zawarcia małżeństwa, gdy dziewczyna zaszła w przedślubną ciążę⁹¹. Dodajmy, że nieliczne jak dotąd obserwacje przerwy protogenetycznej ujawniły przypadki bardzo swobodnych postaw obyczajowych w środowisku wielkomięskiej Warszawy drugiej połowy XVIII wieku, nie tylko panien i kawalerów, ale także szacownych matron, wdów. Przypadki te wskazywały na utrzymywanie przez nie stosunków seksualnych jeszcze za życia poprzedniego męża⁹². Wydaje się, że dokładniejsze poznanie tego zagadnienia w XIX stuleciu, zwłaszcza w jego drugiej połowie znaczonej szybszymi niż wcześniej przemianami społecznymi i gospodarczymi, powinno pozwolić nam na lepszą konfrontację wyobrażeń społecznych dotyczących etyki płciowej z jednostkowymi doświadczeniami. W obserwacji postaw chrześcijańskiej etyki stosunków międzyludzkich nie powinno się pomijać kontekstu kulturowego, ale i ekonomicznego, zwłaszcza dla doby wczesnonowożytnej. Wszak założenie rodziny zarówno na wsi, jak i w mieście,

⁸⁹ Iwona Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań–Wrocław 2002, s. 28, 48 i n., 55 i n., 57 i n., 61 i n., 65 i n., 74 i n.; Edyta Bezzubik, *Konflikty małżeńskie w Polsce nowożytnej – na podstawie akt separacji i rozwiązań małżeństw z oficjalatów krakowskiego, poznańskiego i wrocławskiego z lat 1597–1697*, „Genealogia” 17, 2005, s. 56–59.

⁹⁰ O porównywalności osiągniętych rezultatów z nauką światową zdają się nie pamiętać autorzy części opracowań dotyczących badania poczęć przedślubnych, którzy za takowe uznają wszystkie dzieci przysłe na świat przed 266 dniem od daty ślubu, podczas gdy badacze zachodni, ale także z nimi czescy i węgierscy, za takowe uznają tylko te urodzone do 7 miesiąca włącznie po ślubie (L. Henry, *Techniques* [17], s. 107 i n.), co oczywiście skutkuje zawyżaniem rozmiarów poczęć przedmażeńskich i utrudnia tak niezbędną w badaniach komparatystykę.

⁹¹ Tomasz Wiślicz, *Upodobanie. Małżeństwa i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku*, Wrocław 2012, s. 49.

⁹² C. Kukło, *Rodzina* [70], s. 139 i n. Także w rodzinach chłopskich zrekonstruowanych przez Sabinę Rejman (*Ludność podmiejska Rzeszowa w latach 1784–1880. Studium demograficzno-historyczne*, Rzeszów 2006, s. 180) część wdów (8%) stających przed ołtarzem była w zawansowanej ciąży.

wymagało zgromadzenia odpowiednich zasobów materialnych, co – szczególnie dla uboższej części społeczeństwa – nie było ani łatwe, ani proste. Prowadziło to często do opóźniania zawarcia związków małżeńskich, a część młodych domowników, zanim była w stanie założyć ognisko domowe, była zmuszana przechodzić przez – jak to określił Jacques Dupâquier – „czyściec małżeński”⁹³. Z większym lub mniejszym natężeniem młodzi swoje potrzeby seksualne zaspokajali dzięki stosunkom przedmałżeńskim⁹⁴. Tym samym późne małżeństwa niosły ze sobą jeszcze większe ryzyko ciąży przedślubnych i pozamałżeńskich.

Przy tej okazji należałoby wskazać na potrzebę szerszego uwzględnienia w przyszłych badaniach zjawiska narodzin dzieci nieślubnych, nie zawsze łatwo uchwytnych od strony źródłowej, chociażby ze względu na ich dyskryminację w prawie kościelnym. Z całą pewnością warte podjęcia trudu badawczego jest nie tylko poznanie samych parametrów w kręgach miejskiej i wiejskiej ludności zróżnicowanych regionalnie i religijnie⁹⁵. Nie brak bowiem głosów w literaturze o mniejszej liczbie dzieci nieślubnych wśród prawosławnych ze względu na wcześniejsze zawieranie małżeństw czy wśród protestantów ze względu na ich surowszą etykę, silnie akcentowaną przez dziewiętnastowieczny ruch ewangeliczny. Do zweryfikowania w odniesieniu do ziem polskich pozostaje teza Edwarda Shortera wysunięta na podstawie danych zachodnich o pierwszej rewolucji seksualnej w Europie, skutkującej gwałtownym wzrostem liczby pozamałżeńskich urodzeń, widocznym już od połowy XVIII wieku i utrzymującym się aż do końca następnego stulecia⁹⁶. Oczywiście pytań badawczych jest tu o wiele więcej, jak chociażby o środowisko matek i ojców dzieci pozamałżeńskich, przeżywalność takiego potomstwa, jego dalsze losy czy wreszcie o stosunek różnych społeczności do nich na przestrzeni stuleci. W przeanalizowanym bardzo wstępnie spisie mieszkańców z 1843 roku podlaskiej parafii drobnoszlacheckiej Trzciannie, położonej w widłach rzek Biebrzy i Narwi, znaleziono kilkanaście osób – zarówno małych dzieci, jak i dorosłych, w tym kierowników gospodarstw i właścicieli chałup – przy których wyraźnie zaznaczono ich nieprawie pochodzenie. Czy był to tylko

⁹³ Jacques Dupâquier, *En quoi la démographie historique nous aide-t-elle à comprendre les faits démographiques d'aujourd'hui?* w: *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*, red. Jerzy Topolski, współudział Cezary Kukło, Lublin 1987, s. 307.

⁹⁴ Podobnie o rodzinach śląskich K. Górna, *Rodzina* [65], s. 58.

⁹⁵ Obszerniej o rozmiarach urodzeń pozamałżeńskich w dobie staropolskiej na podstawie prac ogłoszonych od początków XX w. informuje C. Kukło, *Demografia* [17], s. 384 i n. Ostatnio problematykę tę szerzej podjęli Sabina Rejman, *Urodzenia nieślubne w Krasnem w latach 1786–1863*, PDP 27, 2006, s. 7–38 i Mateusz Wyżga, *Urodzenia pozamałżeńskie w podkrakowskiej parafii Raciborowice w XVII–XVIII wieku w świetle ksiąg metrykalnych*, PDP 29, 2010, s. 157–171.

⁹⁶ Edward Shorter, *Illegitimacy, Sexual Revolution and Social Change in Modern Europe*, w: *Marriage and Fertility: Studies in Interdisciplinary History*, red. Theodore K. Rabb, Robert I. Rotberg, „Journal of Interdisciplinary History” 2, 1971, nr 2, s. 237–272.

wyraz stygmatyzowania ich „bękartwa” ze strony miejscowego proboszcza przeprowadzającego spis parafian, czy też bardziej powszechnej świadomości miejscowych sąsiadów o współzamieszkiwaniu z kimś o nieślubnym urodzeniu, pozostaje kwestią do dalszych badań.

W programie badawczym struktur demograficznych dawnej rodziny w jej zróżnicowaniu socjo-ekonomicznym nie może zabraknąć także studiów dotyczących umieralności. Gwoli ścisłości dodajmy tylko, że i w dorobku światowej demografii historycznej przez wiele lat zainteresowanie śmiercią człowieka ustępowało przed poznaniem natężenia rodności – podstawowej funkcji biologicznej komórki rodzinnej⁹⁷. Owo mniejsze zainteresowanie wynikało także ze zdecydowanie słabszej kompletności, przynajmniej do końca XVIII wieku, kościelnych rejestracji zgonów, co było i jest podstawową trudnością w starannej obserwacji zjawiska umieralności w przeszłości. Dlatego też rekonstrukcja losów demograficznych rodzin zrealizowanych na podstawie jak najbardziej kompletnej bazy źródłowej z metrykami zgonów łącznie, pozwoli nam nie tylko na poznanie rozmiarów umieralności okołoporodowej kobiet, ale też na dokładniejsze jej powiązanie z liczbą potomstwa wydanego przez nie na świat. Podobnie ma się rzecz z badaniem poziomu umieralności niemowląt. Wprawdzie ustalenie tempa zmian tego zagadnienia jest możliwe poprzez odniesienie danych o liczbie zgonów w wieku poniżej roku do liczby urodzeń żywych, jednakże odwołanie się do historii rodzin pozwoli na wzbogacenie analiz umieralności niemowląt, w tym przede wszystkim zgonów wynikających z przyczyn wewnętrznych (endogeniczna umieralność) i przyczyn zewnętrznych, środowiskowych (umieralność egzogeniczna). Sprawa nie jest bynajmniej taka prosta, zważywszy na trudności z różnieniem w źródłach przyczyn śmierci, tym niemniej pewnym rozwiązaniem problemu jest przyjęcie za Jeanem Bourgeois-Pichatem nowej techniki badawczej, która uznaje, że *gros* zgonów egzogenicznych miał miejsce przede wszystkim w ciągu 11 miesięcy następujących po pierwszym miesiącu od urodzenia, zwiększonych o 25%, i przyjmując pozostałe zgony z pierwszego miesiąca jako endogeniczne⁹⁸. Mając tak przygotowane informacje możemy z kolei podjąć również interesujące i ważne badawczo analizy w zakresie rozmiarów umieralności neonatalnej (zgony w ciągu 0–27 dni od narodzenia) i postnatalnej niemowląt (zgony w okresie 28–365 dni). Powiedzmy wyraźnie, że niewiele wiemy o tym (choćby w najprostszym ujęciu wieś–miasto), która umieralność przeważała i w jakich okresach, podobnie jak na temat tempa redukcji jednej i drugiej na przestrzeni od końca XVIII do początków XX wieku. Przyszłe badania nad umieralnością

⁹⁷ Przekonuje o tym m.in. przegląd problematyki badawczej demografii historycznej autorstwa J. Dupâquiera, *Pour la Démographie* [13], s. 78 i n.

⁹⁸ Jean Bourgeois-Pichat, *La mesure de la mortalité infantile: principes et méthodes*, „Population” 6, 1951, n° 2, s. 233–248.

niemowląt w rodzinach na ziemiach polskich nie powinny także pominąć obserwacji zgonów niemowlęcych w zależności od kolejnych urodzeń, a także wieku samych matek, co umożliwiła metoda L. Henry'ego. Niejako za oczywistą uznajemy potrzebę nasilenia obserwacji badawczej w zakresie poznania struktury nie tylko samych zgonów według płci i wieku, ale i określenia natężenia umieralności młodszych i starszych dzieci oraz dorosłych. Z całą pewnością warto byłoby śmiało pójść śladami wytyczonymi przez Edmunda Piaseckiego i Mieczysława Kędelskiego w zakresie wykorzystania rodzimych źródeł metrykalnych i urzędowej statystyki ruchu naturalnego w zakresie prób określenia długości życia ludzkiego, możliwych dzięki sporządzeniu kohortowych i okresowych tablic trwania życia⁹⁹, podobnie jak przy wielu innych zagadnieniach, także z uwzględnieniem płci i środowiska społeczno-gospodarczego.

Akcentując potrzebę intensyfikacji badań demograficznych struktur rodzinnych na ziemiach polskich do początków XX wieku, zwracaliśmy do tej pory uwagę przede wszystkim na funkcjonowanie najmniejszej komórki demograficznej i społecznej w ujęciu rodziny nuklearnej, tj. pary małżeńskiej z dziećmi. W polskiej literaturze nie brak było głosów zwracających uwagę na równoległe występowanie, zwłaszcza na wsi, rodzin trójpokoleniowych, rozszerzonych zarówno w górę, jak i w dół, czy też rozbudowanych poziomo o braci, siostry czy innych członków. Tym niemniej wewnętrzna struktura owych rodzin „polinuklearnych”, w tym więzi pokrewieństwa między ich członkami, przez dłuższy czas nie przyciągały szerszej uwagi historyków demografów. W latach 70. i 80. bardziej zadowalano się poznaniem wielkości dymu ewentualnie gospodarstwa domowego niż jego wewnętrzną strukturą. Przykładem takich ówczesnych zainteresowań badawczych była interesująca próba uchwycenia wielkości rodziny warmińskiej u schyłku XVII w. i jej gospodarstwa w ujęciu przestrzennym i zróżnicowaniu społeczno-ekonomicznym podjęta przez Stanisława Borowskiego¹⁰⁰. Z całą pewnością warto odnotować udział niedawno zmarłego Jacka Kochanowicza, ucznia Witolda Kuli, w zbiorowym międzynarodowym dziele poświęconym historycznej rodzinie, gospodarstwu domowemu i pokrewieństwu,

⁹⁹ Zob. np. Edmund Piasecki, *Próba sporządzenia spisów ludności na podstawie danych z ksiąg metrykalnych przy wykorzystaniu elektronicznej techniki obliczeniowej. Parafia bejska w latach 1800–1960*, PDP 15, 1984, s. 37–57; tenże, *Próba sporządzenia kohortowych tablic trwania życia dla urodzonych w XIX i w pierwszej połowie XX w. na podstawie ksiąg ruchu naturalnego*, „Materiały i Prace Antropologiczne” 1984 (105); tenże, *Próba sporządzenia okresowych tablic trwania życia na podstawie ksiąg ruchu naturalnego XVIII–XX w.*, PDP 16, 1985, s. 139–151; Mieczysław Kędelski, *Umieralność i trwanie życia ludności Wielkopolski w XIX wieku*, Poznań 1996. Por. także ciekawe rozwiązania zaproponowane przez Marca Luy'ego, *Mortalitätsanalyse in der historischen Demographie*, Wiesbaden 2004.

¹⁰⁰ Stanisław Borowski, *Próba odtworzenia struktur społecznych i procesów demograficznych na Warmii u schyłku XVII w. na przykładzie Dobrego Miasta i okolicy*, PDP 8, 1975, s. 125–198.

zrealizowanym z inicjatywy Cambridge Group w 1983 roku¹⁰¹. Dziesięć lat później na bardzo praktyczne możliwości zastosowania do materiałów polskich typologii Lasletta zwrócił uwagę Cezary Kukło, który wspólnie z informatykiem Wojciechem Gruszeckim opracował nawet specjalny informatyczny system do przetwarzania danych pod tym kątem¹⁰². Wkrótce też ukazało się jego studium demograficzno-społeczne poświęcone analizom struktury rodzin i gospodarstw domowych w dwóch dużych (Warszawa, Kraków) i czterech mniejszych (Wieluń, Olkusz, Praszka, Radziejów) miastach Korony Polskiej u schyłku XVIII wieku¹⁰³. Równoległe z Kukłą obserwację struktury gospodarstw domowych, ale chłopskich, na Pomorzu, w oparciu o rejestry podatku pogłównego z 1662 roku, i na Kujawach na podstawie wspomnianych już spisów parafialnych, prowadził Michał Kopczyński. Swoje analizy podsumował w książce, w której nie zabrakło także innych ważnych zagadnień, dotyczących m.in. cyklu rozwojowego tamtejszych gospodarstw domowych i cyklu życiowego ich mieszkańców¹⁰⁴. Wprawdzie mija blisko już 20 lat od pierwszych poważniejszych rodzimych badań nad typologią struktur rodzinnych na ziemiach polskich we wczesnej dobie nowożytnej, to jednak nasza wiedza o szeroko rozumianej historii rodziny i gospodarstwa domowego w Polsce, choć z całą pewnością daleko większa niż wcześniej, nie jest znowu tak duża. W tej poszerzającej się, choć wolno, panoramie badawczego odkrywania wielkości i struktury preindustrialnego gospodarstwa zwracają uwagę prace Konrada Rzemienieckiego. Po trosze na zasadzie sond obejmują one kolejne społeczności wiejskie nie tylko z różnych terytoriów i o różnych wyznaniach, ale, co pragniemy podkreślić, także o różnych typach własności i wkraczające nadto w XIX stulecie¹⁰⁵. Można się tylko cieszyć, że dla autora oczywistością badawczą są potrzeby uwzględniania w analizach również wpływu statusu ekonomiczno-społecznego i wieku głowy gospodarstwa. Jeszcze szerzej zostały zakrojone badania Mikołaja Szołtyska prowadzone od kilku

¹⁰¹ Jacek Kochanowicz, *Peasant family as an Economic Unit in the Polish Feudal Economy of the Eighteenth Century*, w: *Family Forms* [36], s. 153–166.

¹⁰² Cezary Kukło, Wojciech Gruszecki, *Informatyczny system rekonstrukcji rodzin, gospodarstw domowych i społeczności lokalnych w Polsce przedrozbiorowej*, Białystok 1994.

¹⁰³ Cezary Kukło, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1998.

¹⁰⁴ Michał Kopczyński, *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1998.

¹⁰⁵ Tytułem przykładu zob. Konrad Rzemieniecki, *Cykl rozwojowy gospodarstwa chłopskiego na przykładzie wsi parafii Będków (na podstawie spisu ludności z 1791 r.)*, PDP 26, 2005, s. 117–130; tenże, *Gospodarstwo domowe i rodzina chłopska w greckokatolickiej parafii Horożanna Wielka w 1778 r.*, „Rocznik Przemyski” 44, 2008, z. 4, s. 71–80; tenże, Anna Miesiąc-Stępińska, *Grekokatolicka rodzina chłopska w ziemi chełmskiej w końcu XVIII wieku*, RDSG 44, 2009, s. 91–110; tenże, *Gospodarstwo chłopskie w wybranych wsiach dóbr teofilskich na Podolu w 1827 r.*, PDP 2014 (35), s. 41–54.

lat w Max Planck Institute for Demographic Research w Rostocku, obecnie zaś w Max Planck Institute for Social Anthropology w Halle, które zaowocowały zbudowaniem dużych rozmiarów bazy danych chłopskich gospodarstw – blisko 27 tysięcy, z 234 parafii z terenów Korony, Litwy i Ukrainy, zasadniczo z końca XVIII wieku, o łącznej populacji prawie 156 tysięcy osób. Realizowane w stałym kontakcie z czołową światową demografią historyczną i z pomocą informatyków przyniosły – i chcemy to wyraźnie podkreślić – wyraźny postęp w poznaniu demograficznych uwarunkowań chłopskiej rodziny w wymiarze rezydencjonalnym, jej struktury, kompozycji i przemian, jakim ulegały w późnofeudalnym społeczeństwie wiejskim Śląska, Kujaw, Wielkopolski i Małopolski, Litwy, Białorusi i Ukrainy. W dorobku osiągnięć Szoltyska zwraca uwagę systematyczne uczestnictwo w międzynarodowych dysputach toczonych wprawdzie w obszarze historycznych badań nad strukturami rodzinnymi i geografiami form rodzinnych starego kontynentu, ale których problematyka szczegółowa jest stale poszerzana. Nie chodzi w nich już tylko o zasadność (lub nie) wytyczonej arbitralnie ponad pół wieku temu przez Johna Hajnala słynnej linii, czy strukturalnych badań nad gospodarstwem i zachowaniami małżeńskimi, ale np. o analizy mechanizmów dziedziczenia i międzypokoleniowej wymiany, pozycji kobiet w procesie dziedziczenia gospodarstwa i wiele innych zagadnień¹⁰⁶.

Co więcej, kilkuletnia praca w wyspecjalizowanym ośrodku zagranicznym, z właściwym usprzętowieniem, umożliwiła mu nie tylko proste przetworzenie samych danych w zakresie wzorców współzamieszkiwania chłopów, ale również zastosowanie w badaniach mikrosymulacyjnych modeli demograficznych. Dodajmy – funkcjonujących w światowej nauce już blisko pół wieku, ale bardzo słabo zaadaptowanych w rodzimych badaniach demograficzno-społecznych, m.in. nie tylko ze względu na to, że wymagają one znacznego przygotowania matematycznego (statystycznego) i demograficznego, co dla historyka humanisty nie zawsze jest takie łatwe, ale również dlatego, że w naszym kraju rozwijają się one głównie wysiłkiem indywidualnych badaczy. Dobrym przykładem możliwości analitycznych tkwiących w ich eksploracji jest posłużenie się przez Szoltyska komputerową mikrostymulacją sieci krewniaczej za pomocą modelu CAMSIM (*Cambridge Simulation*). Jej celem było ustalenie wzajemnego oddziaływania płodności, umieralności i długości trwania generacji w zróżnicowaniu

¹⁰⁶ Zob. m.in. Mikołaj Szoltyssek, *Rethinking Eastern Europe: household-formation patterns in the Polish-Lithuanian Commonwealth and European family systems*, „Continuity and Change” 23, 2008, issue 3, s. 389–427; tenże, *Female headship, household position, and gendered well-being in peasant societies: evidence from the territories of the historical Kingdom of Poland (18th century)*, w: *The transmission of well-being: gendered marriage strategies and inheritance systems in Europe (17th–20th centuries)*, red. Margarida Durães, Antoinette Fauve-Chamoux, Llorenç Ferrer, Jan Kok, Bern 2009, s. 447–486; tenże, *Life cycle service and family systems in the rural countryside: a lesson from historical east-central Europe*, ADH 2009, n° 1, s. 53–94.

terytorialnym na liczbę i kategorie krewnych występujących w wyróżnionych populacjach, i szerzej – na wzorce współmieszkania na badanych terenach¹⁰⁷. Nic nie ujmując walorom ze wszech miar ważnego poznawczo eksperymentu opisanego przez Szołtyska, a wręcz przeciwnie, podkreślając potrzebę stosowania i takich wysublimowanych technik analizy badawczej, jakimi są mikrostymulacje komputerowe, należy zauważyć potrzebę uwzględnia w nich, tj. w doborze wejściowych parametrów zewnętrznych, przynajmniej dwóch dalszych: statusu społeczno-ekonomicznego badanych populacji wiejskich oraz typu własności ziemskiej¹⁰⁸. Podzielając opinie o wpływie warunków demograficznych na formy współzamieszkiwania w epoce późnofeudalnej mocno bym akcentował, nie przesądzając o sile oddziaływania, potrzebę jak najszerszego uwzględniania także mechanizmów dziedziczenia, uwarunkowań społeczno-ekonomicznych czy innych czynników środowiskowych, jak np. oddziaływanie dworu na kształt rodziny chłopskiej; odległości od dużego skupiska miejskiego, które mogło być magnesem znacznej ruchliwości terytorialnej chłopów itd.¹⁰⁹

Gdyby wskazywać na najpilniejsze potrzeby w zakresie obserwacji wiejskich wspólnot gospodarczych i rezydencjonalnych, to należałoby przede wszystkim podjąć próby, wzorem Piotra Guzowskiego¹¹⁰, sięgnięcia po stulecia wcześniejsze (trudniejsze badawczo) z jednej strony, i z drugiej – objąć nimi całe XIX stulecie, ważne chociażby ze względu na proces uwłaszczenia chłopów i postępującą urbanizację ziem polskich. Interesujące mogłyby być obserwacje postaw społeczności chłopskich i ich wzorców współmieszkania nie tylko na terenach wybitnie zróżnicowanych w ich rozwoju gospodarczym, ale także mikroanalizy tych samych gromad wiejskich rozpatrywanych w całym XIX wieku. Mówiąc do tej pory o mieszkańcach wsi, mieliśmy na myśli głównie ludność chłopską. Obserwacje nowoczesne dotyczące uwarunkowań struktury rodziny rezydencjalnej i wzorców współzamieszkiwania rodziny szlacheckiej (także zróżnicowanej

¹⁰⁷ Zob. w niniejszym tomie artykuł Mikołaja Szołtyska, *Komputerowa mikrosymulacja sieci krewniaczych a wzorce współmieszkania: rzecz o demograficznych uwarunkowaniach rodziny chłopskiej w okresie staropolskim*, będący w pewnym stopniu obszernym streszczeniem niektórych fragmentów jego najnowszej książki – *Rethinking East-central Europe: family systems and co-residence in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, t. 1: *Contexts and analyses*, t. 2: *Data quality assessments, documentation, and bibliography*, Bern 2015.

¹⁰⁸ Podobną opinię, acz utrzymaną w formie jeszcze bardziej kategorycznej, sformułował niedawno Konrad Rzemieniecki, stwierdzając: „W systemie feudalnym badanie rodziny w oderwaniu od sytuacji gospodarczej prowadzi na manowce”, por. tenże, *Cykl* [105], s. 129.

¹⁰⁹ Na temat tej ostatniej zob. Mateusz Wyżga, *O mobilności podkrakowskich chłopów w czasach staropolskich*, „Konspekt. Pismo Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej” 2013, nr 1 (46), s. 55–57.

¹¹⁰ Piotr Guzowski, *Demograficzne uwarunkowania*; tenże, *Starość w życiu kmieci polskich przelomu średniowiecza i czasów nowożytnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 58, 2010, nr 1, s. 101–110.

ekonomicznie), łącznie z jej elitą magnacką w dobie staropolskiej i rodziny ziemiańskiej w XIX wieku, są bardzo skromne. W żywym ostatnimi laty nurcie badań nad rodziną szlachecką demograficzne uwarunkowania ich bytowania są uwzględniane rzadko. Niewiele zatem wiemy nawet nie tyle o samej wielkości gospodarstw wspomnianej grupy społecznej, co o jej strukturze i głębi pokoleńniowej, udziale krewnych bocznych, o służbie nie wspominając¹¹¹. Pożądane byłoby zatem poszerzenie naszej wiedzy o udziale kierownika gospodarstwa (i jego żony), dzieci, dziadków, krewnych oraz służby domowej¹¹² z uwzględnieniem płci i wieku gospodarza. Zwrócenie uwagi na ten ostatni parametr demograficzny w rodzinie szlacheckiej i ziemiańskiej nie jest bynajmniej symboliczne. Przy najmniej niektóre z dotychczasowych obserwacji rodzin chłopskich wskazują, że w gospodarstwach kierowanych przez starszych gospodarzy zaobserwowano ponowne skomplikowanie struktury rodzinnej i gospodarczej.

Jeszcze silniejsza potrzeba intensyfikacji rodzimych badań widoczna jest w zakresie dokładniejszego poznania kompozycji wewnętrznej gospodarstw ludności miejskiej przynajmniej do końca XIX wieku. Krajobraz relacji rodzinnych zarówno w setkach mniejszych miast, jak i kilkunastu dużych w dobie staropolskiej i kilkudziesięciu w dobie porzoborowej, jest najslabiej rozpoznany jak do tej pory i tym samym najwięcej jest tu do zrobienia¹¹³. Przyszłe prace nad klasyfikacją systemów rodzinnych w miastach i miasteczkach na ziemiach polskich zróżnicowanych także etniczno-religijnie¹¹⁴ i gospodarczo w epoce pre- i industrialnej, obok zagadnień już wskazanych wyżej, należałoby również wzbogacić o badanie związków lokalnej ekonomiki z charakterem więzów wewnątrzrodzinnych, podziałem pracy z uwzględnieniem płci, dystrybucją władzy w rodzinie czy położeniem ludzi starych.

¹¹¹ Chlubnym wyjątkiem pozostają tutaj prace Michała Kopczyńskiego: *Ze studiów nad staropolską rodziną szlachecką – struktura gospodarstwa domowego i cykl życia jednostki*, „Almanach Historyczny” 4, 2002, s. 29–47; *Rodzinne gniazdo? Mieszkańcy szlacheckich dworów w XVII i XVIII wieku*, w: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. Maria Dąbrowska, Andrzej Klonder, Warszawa 2002, s. 81–95.

¹¹² Służba domowa we współczesnej rodzimej historiografii, nie licząc kilku artykułów autorstwa Michała Kopczyńskiego i Cezarego Kukli, tak naprawdę doczekała się jednej książki – Radosława Poniata, *Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Warszawa 2014 (tamże literatura).

¹¹³ Zob. np. Lidia Zyblikiewicz, *Rodzina krakowska w czasach Franciszka Józefa*, w: *Rodzina, gospodarstwo domowe* [66], s. 283–304.

¹¹⁴ Zob. interesujące prace Anny Michałowskiej, *Rodzina żydowska w Radoszkowicach w końcu XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 110, 2003, nr 1, s. 59–74 i Artura Markowskiego, *Między Wschodem a Zachodem. Rodzina i gospodarstwo domowe Żydów suwalskich w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 2008.

Intensyfikacja poznania demograficznych struktur rodzinnych, z daleko szerszym odwołaniem się do samej metody rekonstrukcji rodzin i typologii P. Laletta, przyniesie nie tylko poznanie parametrów demograficznych, ogromnie ważnych dla poznania złożoności przebiegu procesu wzrostu zaludnienia ziem polskich do początków XX wieku. Wydaje się, że równie istotnym wkładem tak proponowanych badań może być także wzbogacenie integralnej obserwacji procesów społecznych, demograficznych i ekonomicznych. Z całą pewnością nowe rezultaty wspomnianych badań, ujmowanych łącznie, nad strukturami rodzin na ziemiach polskich w jeszcze większym niż do tej pory stopniu, co działo się głównie za sprawą Piotra Guzowskiego i Mikołaja Szołtyśka, pozwolą na pełniejsze partnerstwo w toczonej całej czas płodnej badawczo dyskusji nad europejskim modelem małżeństwa¹¹⁵. Kościelne księgi metrykalne i akta stanu cywilnego zaślubionych pozostają cennym źródłem poznania doboru społecznego, zawodowego i terytorialnego przyszłych małżonków. Tym cenniejszym, że obejmują swoim zasięgiem najszerze grupy społecznie, nawet te uboższe, po których obecności w dobie pre- i industrialnej nie pozostały na ogół inne świadectwa. A możliwości badawcze są tutaj rozległe – poczynając od badania wpływu przemyszczeń terytorialnych na zmiany zachodzące w strukturze społeczno-zawodowej aż po ruchliwość społeczną i zawodową (odziedziczona pozycja społeczna a możliwość awansu) obserwowaną między generacjami, np. pokolenia dziadków, ojców i wnuków. Owo poznanie trwałości (lub nie) barier społecznych pomiędzy różnymi warstwami i stanami społecznymi oraz grupami zawodowymi należałoby rozszerzyć poprzez uwzględnienie doboru świadków ślubu i rodziców chrzestnych. Kapitałnym tematem do zagospodarowania pozostaje problem ówczesnych strategii małżeńskich, ich określenia, elastyczności i skuteczności. Nasza wiedza na temat zasięgu kontaktów społecznych i towarzyskich, zawodowych i rodzinnych, choć znacznie wzbogacona ostatnimi laty, pozostaje ciągle jeszcze wyrywkowa, ograniczona bardziej do pojedynczych parafii wiejskich i mniejszych niż ludnych ośrodków miejskich¹¹⁶. Krótko mówiąc, chcielibyśmy widzieć przyszłe badania bardziej interdyscyplinarnymi, z bogatszą problematyką i z wykorzystaniem różnorodnych źródeł (np. kontrakty małżeńskie, obrót ziemią), w których nie może zabraknąć analiz roli pokrewieństwa (np. małżeństwa, kuzynostwa i nie tylko) w funkcjonowaniu społeczeństwa rolniczego i wczesnoprzemysłowego.

¹¹⁵ Piotr Guzowski, *The Origins of the European Marriage Pattern in Early Modern Period from the Perspective of Polish Historiography*, „Acta Poloniae Historica” 108, 2013, s. 5–44; M. Szołtysek, zob. przyp. 106.

¹¹⁶ Cenne badania Stefanii Kowalskiej-Glikman [71] nad społeczeństwem Warszawy, zrealizowane jeszcze w latach 60. XX w. w Pracowni Badań Struktur Społecznych IH PAN w Warszawie kierowanej przez prof. Witolda Kulę, nawet po upływie półwiecza zachowały dużą wartość naukową. Problematyka ta pojawia się oczywiście w wielu innych pracach opartych na metrykach ślubów i urodzeń, ale w mało pogłębionym ujęciu.

Naszkirowany powyżej program intensyfikacji badań nad strukturami demograficznymi rodzin na ziemiach polskich do początków XX wieku, z pewnością niepozbawiony mankamentów, wyniknął nie tylko z własnych doświadczeń badawczych, ale i z reakcji przynajmniej jakiejś części środowiska historycznego prowadzącej demografię historyczną do nauki zainteresowanej bardziej, jeżeli nie wyłącznie, badaniem stanu zaludnienia zarówno małych, jak i dużych terytoriów. Tymczasem demografia historyczna, choć operuje całą masą miar statystycznych, jest nauką wybitnie społeczną, której zadania nie można sprowadzić li tylko do ustalenia poziomów różnego rodzaju mniej lub bardziej wysublimowanych parametrów demograficznych w czasie i przestrzeni. Ich poznanie o tyle ma sens, kiedy prowadzi do zrozumienia przemian ludnościowych w przeszłości. W przekonaniu piszącego te słowa, kluczowe wydają się być tutaj obserwacje struktur rodzinnych, gdyż są niczym innym jak poznawaniem rodzajów zachowań ludzkich, w tym wypadku przede wszystkim par małżeńskich, choć nie tylko. I właśnie na tym polega zadanie, niepozbawione wszak uroku, historia demografii.

On the Need to Intensify the Research on the Demographic Structures of Families in Polish Lands until the Beginning of the 20th Century

Summary

The article brings out a special attention paid by historians and demographers to the smallest demographic and social unit after the second world war. It resulted from the will to understand the transformation of the whole society in the past, which to a certain degree became possible thanks to the analyses of the ancient family structures, including the changes they had undergone and the trends that had been identified. Against the background of the basic achievements of the West-European historiography of historical demography, the author also emphasises a significant development of the Polish research in this sphere, yet he notices that it has been achieved mainly by the efforts of individual researchers, hardly linked to any institution. Generally speaking, in spite of some revival of the last 30 years the knowledge of the basic biological function of the family, i.e. fertility, is still not satisfactory.

That is why the author stresses the need to intensify research on demographic structures of families in Polish lands from the beginning of the 20th century and presents its programme. At the same time he underlines that now some former restrictions, which somehow hindered Polish research in which L. Henry's method was used, have disappeared. At the moment, there are no bigger obstacles to track down hundreds of register books of births, deaths, marriages and baptisms, as well as marriage records of the 19th century. What is more, in the era of laptops and other digital carriers, there are no restrictions as far as equipment is concerned; information may be collected and processed in no

time. The author reminds that for the last 25 years there have appeared only a few valuable studies on the basic biological function of the family, its fertility (*inter alia* Cezary Kuklo, Krzysztof Makowski, Agnieszka Zielińska).

The article indicates that future studies on demographic and historical statistics of the family should fall back on the research potential included in L. Henry's method to a much wider degree. Thanks to a more common use of the method procreative attitudes of the inhabitants who lived in Polish lands before the end of the 19th century should become more widely known, and – at the same time – make it possible to answer the question whether the procreative strategies were conscious or not. Future investigations, according to the author, should also take into consideration the problem of mortality. In the presented research programme what has been strongly stressed is the postulate of a more detailed description of the smallest social cell through its socio-economic – as well as religious and ethnic – differentiation, wherever it is possible. The programme also takes into account the need to describe the relations between spouses and between parents and children, and other members of the ancient households.

Keywords: family, fertility rate, household, village, town, Poland, the 16th–20th centuries